

Znad Popradu

ISSN 1234-1223



Piwniczna-Zdrój • Łomnica Zdrój • Młodów • Głębokie • Kokuszka • Zubrzyk • Wierchomla Mała • Wierchomla Wielka



Nauka latania
Fot. P. Basałyga



Wodospad
na potoku Czercz

fot. B. Paluchowa



Stare studnie w Piwnicznej



Drodzy Czytelnicy!

Z początkiem lipca pojawiło się w Piwnicznej sporo letników. Potwierdzili to właściciele i pracownicy sklepów i stoisk na placu targowym. Po męczącym, związanym z epidemią koronawirusa przymusem spędzania większości czasu w dusznych mieszkaniach w blokach czy w kamienicach, nastąpił wreszcie czas ucieczki w bezpieczniejsze miejsca i poddania się słodkiemu nieróbstwu na łonie przyrody. Włosi mają na to swoje określenie: dolce farniente.

W tak zwanym międzyczasie wybraliśmy Prezydenta RP. Podobnie jak w całej wschodniej i południowej Polsce w Piwnicznej zwyciężył Andrzej Duda. W skali całego kraju nie było to jednak zdecydowane zwycięstwo. Kandydat opozycji Rafał Trzaskowski przegrał ponad 400 tysiącami głosów, stosunkiem 47,7% do 51,3% dla Dudy. Polska w wyborach podzieliła się na pół, co nie jest niczym dobrym, bo podziały i wzajemna niechęć pogłębiły się nawet w rodzinach, i nie ograniczają się li tylko do dobrodusznego stwierdzenia; „gdzie ty bracie miałeś rozum”. Teraz mówi się: „ale z ciebie siostrzo głupia buraczara, nienawidzę cię!” Pęknięcie jest głębokie. Teraz na barkach Prezydenta RP spoczywa ciężar odbudowywania jedności. Czy sobie z tym poradzi?

Z patriotycznego przywileju i obowiązku pójścia na wybory, skorzystało w naszej gminie w I turze 62,6%, w II turze 68,9% obywateli. W I turze wyborów głosowało w całej gminie 5335 osób, z czego 3599 osób oddało głos na A. Dudę i 715 na R. Trzaskowskiego (w sumie na obydwóch 4314 głosów). Pozostałe 1021 głosy poparcia zdobyli w kolejności: K. Bosak, Sz. Hołownia. Wł. Kosiniak-Kamysz i pozostali. W II turze frekwencja była wyższa, a kandydatom przybyło: A. Dudzie 828, a R. Trzaskowskiemu 845 głosów.

Wyniki II tury wyborów w mieście i gminie Piwniczna-Zdrój publikujemy na str. 15.

W ostatnich 2 miesiącach gorącym tematem stała się projektowana w Piwnicznej obwodnica. Trwa zacięta walka mieszkańców o zablokowanie budowy tego obiektu. Protestacyjny Komitet Obywatelski zebrał już kilka tysięcy podpisów. Odbędzie się szereg zebrań, konsultacje, a 23 lipca specjalna Sesja Rady z udziałem przedstawicieli i projektantów GDDKiA, władz miasta i gminy, burmistrza Muszyny J. Golby (ja bym nigdy tirów przez Muszynę nie przepuścił) radnego sejmiku St. Pasonia.

W bieżącym, podwójnym numerze ZP jak zwykle dużo tematów. Jesteśmy spóźnieni z kolejnym numerem gazety. Powodów jest kilka: uwarunkowania związane z epidemią COVID-19, konieczność zamieszczenia informacji z zebrań i sesji Rady dot. obwodnicy.

Wirus nie ma zamiaru odpuścić. Na świecie zachorowało już 16 mln ludzi, zmarło prawie 650 tysięcy. Żebyśmy tylko zdrowi byli!

Barbara Paluchowa
redaktor naczelna



Przed wyborami w Piwnicznej

Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor naczelna: Barbara Paluchowa

Adres Redakcji: Piwniczna-Zdrój, ul. Partyzantów 7, tel. 18 446 41 36

e-mail: gazetazp@op.pl

Wydawca: MGOK w Piwnicznej, tel. 18 446 41 57

Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji, niezbędnej korekty i nadawania własnych tytułów. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.





XXIII Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju

XXIII Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju odbyła się 30 czerwca 2020 r. w sali widowiskowej Miejsko Gminnego Ośrodka Kultury w Piwnicznej-Zdroju. W Sesji uczestniczyło 13 radnych, nieobecni: Łukasz Maślanka, Bronisław Rusiniak. Sesję prowadził Adam Musiański – Przewodniczący Rady Miejskiej.

Podczas Sesji podjęto następujące uchwały:

1. Uchwałę NR XXIII/180/2020 w sprawie udzielenia Burmistrzowi Piwnicznej-Zdroju wotum zaufania. przyjęto, 8 – za, 4 – przeciw, 1 – wstrzymujący się.
2. Uchwałę NR XXIII/181/2020 w sprawie zatwierdzenia sprawozdań finansowych oraz sprawozdania z wykonania budżetu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój za rok 2019 przyjęto, 9 – za, 3 – przeciw, 1 – wstrzymujący się.
3. Uchwałę NR XXIII/182/2020 w sprawie absolutorium z tytułu wykonania budżetu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój za rok 2019 przyjęto, 9 – za, 4 – przeciw.

4. Uchwałę NR XXIII/183/2020 w sprawie zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2020. przyjęto, 9 – za, 3 – przeciw, 1 – wstrzymujący się.
5. Uchwałę NR XXIII/184/2020 w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój – przyjęto, 7 – za, 2 – przeciw, 1 – wstrzymujący się, 3 – nieoddane.
6. Uchwałę NR XXIII/185/2020 w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Nowosądeckiego na realizację zadania „Przebudowa drogi powiatowej nr 1520K (ul. Szczawnicka) w miejscowości Piwniczna-Zdrój w zakresie budowy chodnika w km 2+440-2+605 wraz z robotami towarzyszącymi” przyjęto, 12 – za, 1 nieoddany.
7. Uchwałę NR XXIII/186/2020 w sprawie zmiany uchwały dot. opłaty uzdrowskiej przyjęto, 8 – za, 1 – przeciw, 3 – wstrzymujący się.
8. Uchwałę NR XXIII/187/2020 w sprawie zmiany uchwały nr XXII/173/2020 z dnia 14 maja 2020 r. w sprawie

- przedłużenia terminów płatności rat podatku od nieruchomości dla grup przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu COVID-19 (wirusa SARS-CoV-2) przyjęto, 11 – za, 1 – wstrzymujący się.
9. Uchwałę NR XXIII/188/2020 w sprawie wznowienia opłat za parkowanie pojazdów samochodowych w strefie płatnego parkowania w Piwnicznej-Zdroju przyjęto, 11 – za, 1 – wstrzymujący się.
10. Uchwałę NR XXIII/189/2020 w sprawie zmiany uchwały dot. planów pracy przyjęto, 12 – za.
11. Uchwałę NR XXIII/190/2020 w sprawie przystąpienia do opracowania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostka strukturalna „IV” – KOSARZYSKA. przyjęto, 12 – za.
12. Uchwałę NR XXIII/191/2020 w sprawie sprzedaży działki przyjęto, 10 – za, 2 – wstrzymujący się.

XXIV Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju

XXIV Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju odbyła się 23 lipca 2020 r. w hali widowiskowo-sportowej w Piwnicznej-Zdroju. W Sesji uczestniczyło 14 radnych, nieobecny Lech Maślanka. Sesję prowadził Adam Musiański – Przewodniczący Rady Miejskiej.

Tematem przewodnim była dyskusja na temat inwestycji pn. „Budowa obwodnicy Piwnicznej w ciągu drogi krajowej DK87”.

Na zaproszenie Przewodniczącego Rady na obrady Sesji przybyli następujący goście:

- Jan Golba – Burmistrz Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna
- Przedstawiciele GDDKiA Tadeusz Pytko – Kierownik Rejonu w Nowym

Sączu, Robert Jakubiak – z-ca Dyrektora ds. Inwestycji

- przedstawiciele MPRB Sp. z o.o.: Robert Słota – v-ce Prezes Zarządu, Krystian Gałuszka – Projektant branży drogowej
- Radni Województwa Małopolskiego Marta Mordarska i Stanisław Pasoń
- Przedstawiciele Społecznego Komitetu Gminy Piwniczna: Maria Kulig, Krzysztof Polakiewicz, Przemysław Mróz

Podczas Sesji podjęto następujące uchwały:

1. Uchwałę NR XXIV/192/2020 w sprawie zmiany w budżecie i zmiany uchwały

budżetowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2020 przyjęto, 14 – za,

2. Uchwałę NR XXIV/193/2020 w sprawie zaliczenia drogi do kategorii dróg publicznych przyjęto, 14 – za,
3. Uchwałę NR XXIV/194/2020 w sprawie określenia trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego oraz szczegółowych warunków jego funkcjonowania przyjęto, 14 – za,

Protokołowała Magdalena Nieć

Relacja z przebiegu obu Sesji znajduje się na stronie www.piwniczna.sesja.pl

Interwencje gazety Znad Popradu były potrzebne

Interweniowaliśmy z sukcesem w sprawie:

1. Zdeastrowanych lamp ulicznych na ul. Kazimierza Wielkiego
 2. Zaniedbanego i okradzionego Pomnika Rozstrzelanych w Młodowie
 3. Nieremontowanej od lat drogi do źródeł i Parku św. Kingi w Głębokiem
 4. Spartaczony przez wykonawców nowej nawierzchni wyjazdu z Rynku w Piwnicznej
- ...i innych drobniejszych, ale wymagających remontu.

Kolejna udana interwencja: spróchniała, grożąca zawaleniem kładka na Czerczu naprzeciwko OSW „Smrek” o której informowaliśmy w nrze kwietniowym (337) 2020, została rozebrana. Nowy mostek zbudowano z solidnego drewna, więc będzie służył jeszcze wiele lat.

Dziękujemy!

Tekst i fot. B. Paluchowa

Kto kupi budynek przedszkola przy ul. Źródlanej?

Cała nieruchomość za zgodą radnych była wystawiona na sprzedaż w czerwcu, ale jak dotychczas nikt nie złożył oferty kupna. Przetarg przewidziano na 30 lipca br. Cena wywoławcza 4 mln 100 tys. zł.



Fot. B. Paluchowa



Budynek przeznaczony na przedszkole powstał w 1969 roku. Teren jest uzbrojony, posiada sieci: elektryczną, wodociagową i kanalizacyjną. Lokalizacja budynku i działki jest korzystna (obiekt znajduje się w centrum miasta, ok. 200 m od Rynku), ale jest jeden problem: wysoka na kilkanaście metrów m. skarpa nad byłym przedszkolem, wskutek intensywnych opadów osunęła się na szerokości ok. 15 metrów i niewykluczone, że będzie zsuwała się nadal.

Wpływy ze sprzedaży nieruchomości należącej do gminy, zasiliłyby chudy budżet piwniczańskiego Samorządu. Utrzymanie opustoszałego budynku nie wchodzi w rachubę. Gminy na to nie stać.

Pismo do GDDKiA

Burmistrz Dariusz Chorużyk po zapoznaniu się i wysłuchaniu opinii mieszkańców o planowanej w Piwnicznej-Zdroju obwodnicy, przedstawił własne stanowisko w tej sprawie i wysłał oficjalne pismo do GDDKiA, w którym informuje o konsultacjach społecznych wykazały, że wszystkie trzy propozycje nie zyskały akceptacji mieszkańców miasta. GDDKiA przedłużyła konsultacje – a co z tego wyniknie przekonamy się niebawem.

Obwodnica Miasta jest konieczna, ale należy dogłębnie i od nowa przemyśleć jej lokalizację.

Piwniczna musi zachować status uzdrowiska, a mieszkańcy pozbyć się stresu wywołanego koniecznością rozbioru ich domów, Trzeba to zrozumieć i uszanować.

Propagandysta

Zakończyła się pierwsza i druga tura wyborów prezydenckich. Z perspektywy czasu można podjąć próbę określenia, i ewentualnego nazwania tego co było dostępne, w każdym programie telewizyjnym i radiowym.

Ubiegający się o wybranie na stanowisko prezydenta byli raczej powściągliwi odnośnie opinii na temat konkurentów.

Najczęściej popisywali się swoją „erudycją” młodzi politycy, którzy na ogół twierdzą, że z zawodu są prawnikami. Oczywiście „prawnik” to wykształcenie, a nie zawód.

W celu uzyskania zawodu prawniczego osoba, która ukończyła wyższe studia prawnicze powinna odbyć stosowną praktykę (aplikację), przygotowującą do objęcia stanowiska sędziego, prokuratora, adwokata, radcy prawnego, czy notariusza.

Niestety, samo ukończenie studiów nie wystarcza do tego, aby zostać profesjonalistą.

Jakże więc nazwać tych młodych ludzi bez zawodu, i doświadczenia, którzy – jak to młodzi – mają zwykle najwięcej do powiedzenia. Na co liczyli – kim będą jako posłowie - nie posiadając aplikacji?

Nasuwa się raczej uzasadnione przypuszczenie, że większość młodych posłów do sejmu, którzy tak czynnie uczestniczyli w kampaniach wyborczych, podjęła działania **propagandysty**.

Aby ocenić, czy jest to profesja gwarantująca spokojną przyszłość, wypada przytoczyć encyklopedyczną definicję tego pojęcia.



Autor tekstu we wczesnym dzieciństwie



„PROPAGANDYSTA” to osoba zajmująca się zawodowo propagandą – czyli celowym oddziaływaniem na ludzi, zmierzającym poprzez głoszenie nieprawdziwych lub przesadzonych informacji – do pozyskania zwolenników, wpojenia pożądanых przekonań, i wywołania określonych zachowań”.

Niezbyt często dokonujemy oceny tego co czynią inni. Po zakończonej kampanii wyborczej można się zastanowić jak w przyszłości postrzegać niezbyt oczywiste działania i zachowania.

BIN



Fot. B. Paluchowa

Pomnik na Węgielniku, lata 30. i obecnie



Sprzeciw

5 sierpnia br. w Urzędzie Miejskim w Piwnicznej-Zdroju odbyło się spotkanie z przedstawicielami samorządów Starego Sącza, Rytra, Muszyny i Piwnicznej-Zdroju w sprawie budowy obwodnicy Piwnicznej.

Podczas spotkania wypracowano jednoznaczne stanowisko za budową obwodnicy tylko dla ruchu turystycznego. Samorządowcy sprzeciwiają się temu, żeby droga krajowa nr 87 Nowy Sącz - Mniszek nad Popradem stanowiła tranzyt dla samochodów ciężarowych.

Dariusz Chorużyk
burmistrz Piwnicznej-Zdroju

Czek na realizację projektu budowy sieci kanalizacji sanitarnej w Wierchomli Wielkiej i Wierchomli Małej odebrany

W dniu 08.07.2020 r. w Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie odbyło się przekazanie czeku na realizację projektu pt. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Wierchomla Wielka i Wierchomla Mała, etap II, IV, V” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszaniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 r. w ramach operacji typu „Gospodarka wodno-ściekowa”.

Cel planowanej operacji: Wspieranie lokalnego rozwoju w miejscowości Wierchomla Wielka i Wierchomla Mała i poprawa gospodarki ściekowej poprzez budowę sieci kanalizacji sanitarnej na wskazanym obszarze

W ramach projektu zostanie wybudowane 5,04 km systemu kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych.

Wartość projektu: 3 726 070,50 zł

Wartość dofinansowania: 1 893 055,00 zł

Dariusz Chorużyk
burmistrz Piwnicznej-Zdroju



Kilkadziesiąt milionów rządowej pomocy!

Przez epidemię koronawirusa, niektóre inwestycje w gminach zostały wstrzymane. Samorządy nie miały pieniędzy na wkład własny, aby je zrealizować. Dzięki pomocy prezydenta Andrzeja Dudy i polskiego rządu – można będzie korzystać z przyznanych środków przez dwa lata! Co ważne – te pieniądze będą przekazywane powiatom i gminom w formie przelewów – bez zbędnej biurokracji. To bezprecedensowe wsparcie dla każdej gminy i każdego powiatu w Polsce.

Dzięki Tarczy dla Samorządów, gminy i powiaty otrzymują dostęp do wielkiego rządowego programu wsparcia inwestycji. Wartość projektu w skali całego kraju to 6 miliardów złotych. Środki przekazane przez rząd będzie można wykorzystać na inwestycje, dzięki którym poprawi się jakość życia mieszkańców. Wysokość przyznanych pieniędzy dla gmin Powiatu Nowosądeckiego jest różna. Za-

leży ona od wartości planowanych przez gminy inwestycji, a także z relacji wydatków majątkowych i zamożności danego samorządu.

Tarcza dla Samorządów to także program wsparcia dla polskich małych i średnich firm, które startują w przetargach i realizują zadania zlecone przez samorządy. To kolejny zastrzyk środków, który pozwala nie tylko na utrzymanie miejsc pracy, ale także na podnoszenie zarobków pracowników.

Fundusz Inwestycji Samorządowych jest wsparciem dla przedsiębiorców i mieszkańców, którzy nie utracą pracy i otrzymają oczekiwane inwestycje.

„Promesy” z informacją o kwocie, o którą każdy z nich może się starać, wręczył samorządowcom starosta Marek Kwiatkowski.

Kwoty środków:

Powiat Nowosądecki – 6 583 076 zł, w tym Miasto i Gmina Piwniczna Zdrój – 1 601 357 zł.

Kiedys wieczorową porą

Kiedys wieczorową porą
gdy usnąłem nad zadaniem,
przyszła z lasu mała chmurka
w okularach, jak u nurka.

Miałem pisać o kościele
i polskim papieżu,
jak się znalazł w Watykanie
gdzie miał wielkie poważanie.

Ja ci wszystko podyktuję -
pisała radośnie.
Mój brat spotkał go z plecakiem
gdy podążał górskim szlakiem.

Urodził się w Wadowicach,
wołali go Lolek.
Grywał w mecze z kolegami,
był radosny w szkole.

Później teatr, no i studia
oraz ciężka praca.
Jako kapłan kochał ludzi,
do Boga nawracał.

Do ilu krajów wędrował
ciężko będzie zliczyć...
Troską, dobrem obdarował
biedaków z ulicy.

Bratał ludzi i narody,
nakłaniał do zgody.
Mówił o miłości Bożej,
która zmienić wszystko może.

Teraz za nas oręduje
z Matką Bożą w niebie.
Łaski wszelkie nam wyprasza
w niejednej potrzebie.

Pokłoniła mi się chmurka,
szybko odleciała.
Może z Janem Pawłem II
też dobrze się znała..?



Dłonie papieża św. Jana Pawła II
fragment rzeźby aut. Dominika Kotarby

Korki już od Barcic...

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, która chce wybudować obwodnicę w ciągu DK 87 przygotowuje trzy dodatkowe wizualizacje przedstawionych przez siebie wariantów i wydłuży konsultacje społeczne w tej sprawie najprawdopodobniej o kolejne dwa tygodnie.

Większość społeczności Piwnicznej nie zgadza się na żaden z trzech przedstawionych w ramach konsultacji społecznych wariantów obwodnicy, ale jest też spora liczba osób, która twierdzi, że budowa obwodnicy Piwnicznej to propozycja, której nie można zaprzepaścić.

W piątek 10 lipca odbyło się w SP nr 1. w Piwnicznej-Zdroju zorganizowane przez przew. Rady Miejskiej A. Musiańskiego spotkanie w sprawie budowy obwodnicy, na które przybyli radni, przedstawiciele osiedli i członkowie Komitetu Społecznego. Na spotkaniu nie było jednak przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, a także burmistrza Muszyny J. Golby, który przebywa na urlopie.

Zebrani zgłaszali swoje uwagi dot. tematu. Krzysztof Polakiewicz z Komitetu Społecznego mówił najdłużej, m. innymi:

- Sprawa obwodnicy jest najważniejszą sprawą, która dotyczy Piwnicznej i będzie miała wpływ na następne pokolenia. Piwniczna ma położyć głowę w imię wyższych racji i przyjąć obwodnicę, czyli korytarz transportowy. Marszałek województwa p.K. ozłowski powiedział, że tak naprawdę celem wszystkich działań jest skomunikowanie autostrady A4 m.in. przez drogę krajową 75 i „Sądeczanę” z autostradą D1 na Słowacji, przechodzącą przez Preszów. Pierwotnie projekt miał dotyczyć Muszyny. Ale kilka lat wstecz zawiązał się komitet protestacyjny, którego działaniem było uniemożliwienie realizacji obwodnicy i ruchu tirów na Muszynkę, (planowany jest w 2 etapie). Nie łudźmy się, ten drugi etap nie powstanie, a tiry będą przekierowane na obwodnicę w Piwnicznej.

Słowacki most w Mniszku ma ograniczenie 12 ton, puszcza autokary i samochody osobowe, tirów nie. Na całej trasie od Słowacji na N. Sącz występują osuwiska. Ponadto nie ma możliwości poszerzenia drogi. Korki w sytuacji obwodnicy zaczynałyby się już w Barcicach. Dzisiaj mamy szansę odwrócić kolej rzeczy.

Komitet Społeczny złożył do GDDKiA formalny wniosek o przedstawienie dodatkowych trzech wizualizacji zaproponowanych wariantów. Tym razem w ścisłym odniesieniu do najważniejszych atrakcji turystycznych i uzdrowiskowych Piwnicznej-Zdroju wskazanych przez protestujących. GDDKiA przygotowuje takie wizualizacje i przedstawi na spotkaniu 23 lipca br. Konsultacje społeczne będą wydłużone o dodatkowe dwa tygodnie.

BAS



Zebranie dot. obwodnicy w SP nr 1

Obwodnicy mówimy NIE!

(fragmenty mat. zamieszczonego 2 sierpnia w TS dobry tydzień sądecki)

Protest poparło około 4 tysięcy mieszkańców Piwnicznej, Rytra i Barcic oraz czasowo odwiedzający ten zakątek Sądeczyny.

Zakończyły się konsultacje społeczne w sprawie przebiegu obwodnicy Piwnicznej. Dokumentacja projektowa wraz z decyzją środowiskową według planów inwestora, czyli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ma być gotowa w kwietniu 2022 roku. Jesienią tego samego roku miałby zostać ogłoszony przetarg na budowę. Żaden z trzech wariantów przebiegu drogi proponowany przez projektantów trasy nie zyskał akceptacji mieszkańców miasta. Nie ma już najmniejszych wątpliwości, że planowana tzw. obwodnica Piwnicznej będzie w praktyce tranzytem TIRów.

W piątek 23 lipca 2020 na wniosek Społecznego Komitetu Gminy Piwniczna-Zdrój odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miasta i Gminy Piwniczna z udziałem przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, przedstawicieli Barcic, Rytra i mieszkańców Piwnicznej-Zdroju. W trakcie spotkania Robert Jakubiak, zastępca dyrektora do spraw inwestycji GDDKiA Kraków, jednoznacznie rozwiązał wszelkie wątpliwości i nadzieje Piwniczanie dotyczące tzw. obwodnicy. **Planowana inwestycja jest potrzebna do skomunikowania ciężkiego ruchu towarowego autostrady A4 z autostradą D1 na Słowacji, a tzw. obwodnica jej zasadniczym elementem. Przekaz do mieszkańców na potrzeby „konsultacji” społecznych wprowadzał w błąd określeniem obwodnica zamiast korytarz dla ruchu towarowego.**

To, że potrzebna jest strategia komunikacyjna dla regionu nikt nie ma wątpliwości. Od lat Sądeczyna czeka na Sądeczanę, a region potrzebuje nowych dróg. Nic więc dziwnego, że Piwniczanie ucieszyli się, że ich miejscowość została objęta programem rządowym 100 obwodnic. Radość trwała jednak krótko, bo okazało się, że planowane wersje przebiegu nowej inwestycji naruszają ściśle centrum źródła niszcząc najatrakcyjniejsze miejsca w uzdrowisku (Park na Węgielniku, ulicę Zdrojową czy nowe trasy rowerowe na Nakle), tzw. obwodnica omija tylko Rynek w Piwnicznej-Zdroju i ma przebiegać we wszystkich 3 wariantach przez strefy ochrony uzdrowskiej w tym przez strefę „A”. (...) Dodatkowo uruchomienie przejścia granicznego w Piwnicznej-Zdroju dla ruchu tirów i innych ciężkich pojazdów z rejonu Polski w tym również z kierunku Krynicy-Zdroju spowoduje, że cała Dolina Popradu z uzdrowiskami o znaczeniu krajowym i zagranicznym (Krynica-Zdrój, Muszyna, Żegiestów-Zdrój, Łomnica) zostanie zdewastowana a uzdrowiska zniszczone. (...)

W opinii powołanego przez mieszkańców Społecznego Komitetu Gminy Piwniczna-Zdrój przyjęcie tej inwestycji będzie niosło poważne konsekwencje. Do tych najpoważniejszych należy zaliczyć zwiększenie natężenia ruchu i poziomu hałasu na drodze krajowej 87, obniżenie wartości nieruchomości w całej Dolinie Popradu, utratę uzdrowskiego charakteru miasta, zniszczenie

potencjału turystyczno-wypoczynkowego Piwnicznej. Funkcjonujące obecnie przejścia graniczne w Beskidzie Sądeckim nie dają możliwości przejazdu dla ciężkiego ruchu towarowego, co wynika przede wszystkim z ograniczonego tonażu samochodów po stronie słowackiej.

Podniesienia tonażu chcieli przedsiębiorcy z rejonu Sądeczyny. Zabiegała o to GDDKiA, jednak słowackie służby nie podniosły tonażu tłumacząc to złym stanem technicznym drogi na swoim terytorium. GDDKiA zwracała się do swojego odpowiednika na Słowacji (Slovenska Sprava Ciest Košice) z prośbą o podniesienie tonażu na drodze nr 68 Mniszek – Stara Lubovna. Słowackie służby drogowe w ciągu kilku lat wykonały niezbędne prace, by móc podnieść u siebie tonaż do 12 ton i ustawiły już odpowiednie oznakowanie po swojej stronie granicy. GDDKiA Oddział w Krakowie także zmienił oznakowanie (www.gddkia.gov.pl)

GDDKiA informuje również o szeregu prac w ciągu DK 87 mających na celu eliminację konieczności wprowadzenia ewentualnych ograniczeń tonażowych dla tej drogi.

Realizacja nowego odcinka DK87 od Piwnicznej-Zdroju do mostu granicznego w miejscowości Mniszek nad Popradem i kompleksowa przebudowa DK87 z podniesieniem jej parametrów technicznych w zakresie nośności spowodowała brak ograniczeń tonażowych po stronie Polski. Wykonano także szereg elementów wpływających na sytuację poprawę bezpieczeństwa ruchu: ciągi piesze i ciągi pieszo-rowerowe, przejścia dla pieszych w „azyli” i skrzyżowanie typu rondo z drogą wojewódzką nr 971. Powstał nowy most graniczny na Popradzie, który budowała strona słowacka, ale strona polska zwracała koszty związane z jego budową w granicy Polski. W 2017 r. przebudowano drogę krajową nr 87 w Piwnicznej, wzmacniając konstrukcję. Powstały nowe chodniki, odwodnienie oraz lewoskręty. Inwestycje te spowodowały, że na DK87 nie było potrzeby wprowadzania żadnych ograniczeń tonażu. (www.gddkia.gov.pl)

Mieszkańcy Piwnicznej nie byli świadomi celu tych modernizacji przekonani, że przejście to będzie otwarte dla ruchu turystycznego osobowego i autokarowego, byli spokojni, ponieważ dedykowanym dla ciężkiego ruchu towarowego była planowana od kilkadziesiąt lat (co najmniej od 30) do rozbudowy DK75 z Nowego Sącza do przejścia Muszynka-Kurov przez gminy: Nawojowa, Łabowa i Krynica i uwzględniona zarówno w planie województwa małopolskiego (przed jego zmianą w 2018 r.) jak również w aktach planistycznych w tym prawa miejscowego wymienionych Gmin.

REKLAMA



PROJEKTY DOMÓW

- DOMY JEDNO I WIELORODZINNE
- ADAPTACJA GOTOWYCH PROJEKTÓW
- PROJEKTY ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY
- PROJEKTY GARAŻY I BUDYNKÓW GOSP.
- PROJEKTY PRZYŁĄCZA WODY I KANALIZACJI
- KOMPLEKSOWE ZAŁATWIENIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ Z UZYSKANIEM POZWOLENIA NA BUDOWĘ

ARCHI-RAF
BIURO ARCHITEKTURA
mgr inż. arch. Rafał Snyda

666 451 852 Piwniczna-Zdrój os. Banie 10
e-mail: archiraf@wp.pl

Trasa przebiegu drogi krajowej ruchu przyspieszonego na Słowację (przejście graniczne w Muszynie) jest wskazana w obecnie obowiązujących dokumentach:

- w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Łabowa, uchwalonym uchwałą Rady Gminy Nawojowa Nr XIV/88/99 z dnia 16 grudnia 1999 r.,
- w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Nawojowa, uchwalonym uchwałą Rady Gminy Nawojowa Nr XVI/79/03 z dnia 30.10.2003 r. (Dz. Urzęd. Wojew. Małopolskiego z 2004 r. Nr 12 poz. 159 ze zm.),
- w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Łabowa, uchwalonym uchwałą Rady Gminy Łabowa Nr XXXII/179/97 z dnia 15.12.1997 r.,
- w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Łabowa, uchwalonym uchwałą Rady Gminy Łabowa Nr XXV/166/2004 z dnia 30.12.2004. (Dz. Urzęd. Wojew. Małopolskiego z 2005 r. Nr 100 poz. 675 ze zm.),
- w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Uzdrowskiej Krynica, uchwalonym uchwałą Nr XXXIV/254/97 z dnia 28.08.1997 r. Zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27.03.200 r. (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.).

Obszary po których wyznaczona jest ta droga nie są obszarami uzdrowskimi a tereny trasy drogi nie mają zbyt trudnego ukształtowania terenu – zatem inwestycja z pewnością byłaby tu



Ulica na Pola

mniej kosztowna i nie naruszałaby zasad ochronnych uzdrowisk w dolinie Popradu.

Po ostatnim spotkaniu z przedstawicielem GDDKiA nie ma już wątpliwości, że zrezygnowano z rozbudowy przejścia na DK75 Muszynka-Kurov i jedynym obecnie rozważanym przejściem jest to w Mnisku n/Popradem.

Argumenty społeczne, ekologiczne i kulturowe regionu nie robią większego wrażenia na przedstawicielach GDDKiA. Nie ma znaczenia, że Piwniczna-Zdrój jest częścią Popradzkiego Parku Krajobrazowego, terenem objętym Natura 2000, terenem osuwiskowym i zalewowym, miejscem gdzie występują zagrożone gatunki zwierząt. Inwestor i wykonawca nie biorą pod uwagę ścisłej zabudowy w linii DK 87 od Nowego Sącza do Piwnicznej-Zdroj i braku możliwości poszerzenia tej drogi. Część domów w Barcicach i Piwnicznej budowanych w XIX wieku i na początku XX wieku ma wartość kulturową i powinna być szczególnie chroniona jako przykład architektury drewnianej regionu.

Piwniczna-Zdrój znajduje się w samym sercu Popradzkiego Parku Krajobrazowego utworzonego w celu ochrony wartości przyrodniczych, historycznych kulturowych i krajobrazowych tego terenu. Proponowane rozwiązanie drogowe stoi w sprzeczności z celami ochrony określonymi w uchwale NR XLII/640/17 Sejmiku Województwa Małopolskiego z dnia 23 października 2017 roku w sprawie Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Unikalne zasoby przyrodnicze Doliny Popradu, cenne gatunki roślin zwierząt oraz ich siedliska, korytarze ekologiczne, ciągi widokowe zostaną bezpowrotnie utracone w wyniku planowanej inwestycji.

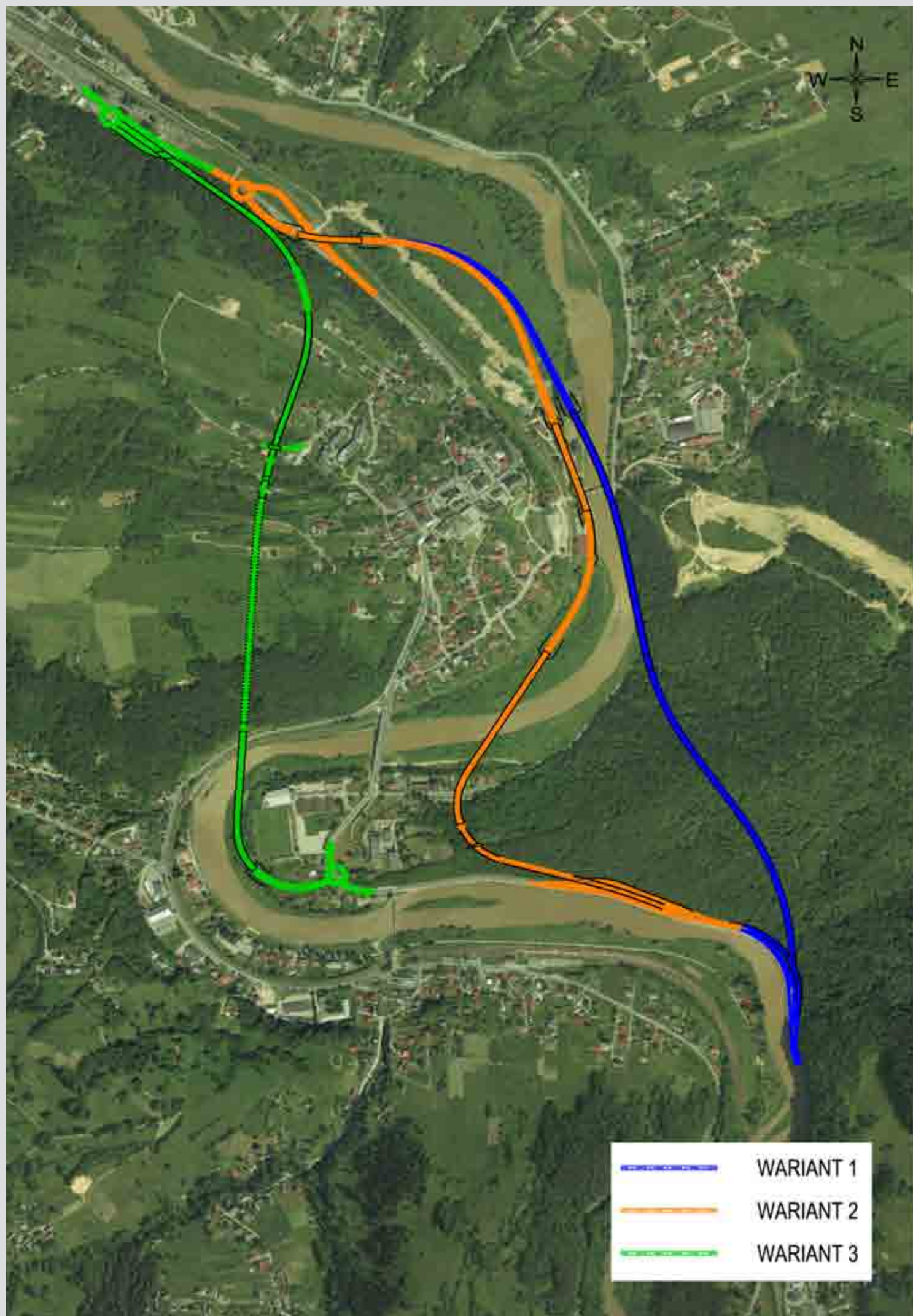
Skala, forma i architektura obiektu obwodnicy jest bardzo agresywna w krajobrazie, burzy chroniony historyczny układ urbanistyczny miasta królewskiego Piwniczna, założonego na planie magdeburskim.

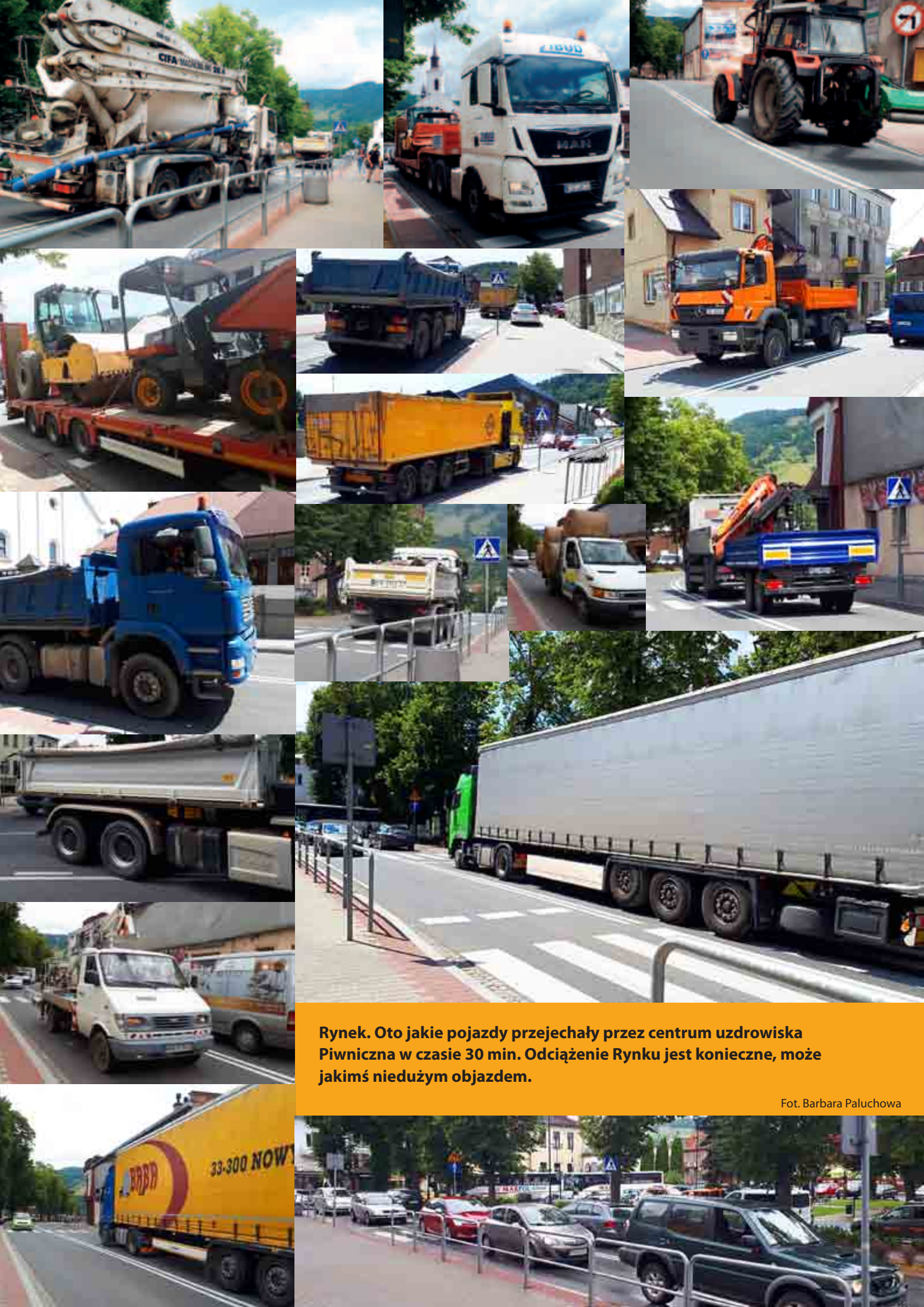
Inwestycja łamie Europejską Konwencję Krajobrazową (EKK) ratyfikowaną przez Polskę 27 września 2004 r., traktującą krajobraz jako ważny element życia ludzi zamieszkujących wszędzie: w miastach i na wsiach, na obszarach zdegradowanych, pospolitych, jak również na obszarach odznaczających się wyjątkowym pięknem – dlatego swoim zasięgiem obejmuje całe terytorium Polski.

Pojawiają się pytania, komu i dlaczego zależy tak bardzo na budowie tej tzw. obwodnicy, ale najważniejsze jest pytanie czy warto poświęcić tak wiele. Rozwoju nie zatrzymamy, ale dobrze byłoby gdyby ten rozwój był zrównoważony, nie niszczący na swej drodze wartości nie do odzyskania. Duża część piwniczanie nie zgadza się na inwestycję, która stoi w sprzeczności z celem głównym programu 100 obwodnic. Nie chcą dewastacji doliny Popradu i znacznego pogorszenia ruchu osobowego, uciążliwości stania w korkach między tirami już od Barcic, na wąskiej drodze do Nowego Sącza. Nie zgadzają się na tranzyt tirów, a to ma być celem inwestycji GDDKiA.

Spółeczny Komitet Gminy Piwniczna-Zdrój zapowiada, że w razie konieczności będzie walczył dalej nie wykluczając zwrócenia się do Komisji Europejskiej.

Beata Budzik





Rynek. Oto jakie pojazdy przejechały przez centrum uzdrowiska Piwniczna w czasie 30 min. Odciążenie Ryнку jest konieczne, może jakimś niedużym objazdem.

Fot. Barbara Paluchowa

Sprawozdanie Międzyseesyjne Burmistrza Piwnicznej-Zdroju (fragmenty)

FINANSE!

Stan finansów Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój

Dla przypomnienia w latach 2014 - 2018 poprzednicy dysponowali dodatkowo 7 025 138,93 zł

Na tą kwotę składały się:

- Wolne środki (stan na dzień 31.12.2014 r.) w wysokości **2 395 219,30 zł**
- Przesunięcie rat spłaty kredytów w latach 2015-2018 **1 200 000,00 zł**
- Refundacja z Hali Sportowej (lata 2015- 2016) **2 526 357,63 zł**
- Zwrot VAT (2017 r.) **903 562,00 zł**

Na koniec Roku 2018 pozostawiono zadłużenie 29 852 830,97 zł

Na tę kwotę składają się:

- Kredyty i pożyczki **24 826 357,00 zł**
- Zaciągnięte zobowiązania w tym nie zapłacone faktury **5 026 473,97 zł**

OBEKNA KADENCJA

2019 r. – spłacono należności zaciągnięte w latach poprzednich w wysokości 5 778 672,26 zł

Na tę kwotę składają się:

- zaległe należności z roku 2018 (niezapłacone faktury) w wysokości **705 436,88 zł**
- faktury za budowę oczyszczalni ścieków i kanalizację w wysokości **3 056 993,38 zł**
- spłaty kredytu w wysokości **2 016 242,00 zł**

Ponadto w roku 2019 Gmina pozyskała środki: 11 919 785,96 zł

Z przeznaczeniem na:

- Drogi w miejscowościach: Zubrzyku, Głębokiem, Młodowie, Piwnicznej-Zdroju na Magóry;
- Remont remizy OSP w Piwnicznej-Zdroju;
- Trasy rowerowe w Piwnicznej-Zdroju na Radwanowie, Młodowie, Łomnicy-Zdroju, Zubrzyku i Kokuszcze;
- Remont boiska przy SP w Łomnicy-Zdroju;

W ramach bieżących prac remontowych wykonano na drogach gminnych wiele zadań:

Przepusty, bariery, nawierzchnie z płyt, naprawy nawierzchni

Dokonano również:

- Remontu podjazdu do garaży oraz zakup bram garażowych dla OPS Piwniczna-Zdrój
- Modernizacji pomieszczeń w Szkole Podstawowej Nr 1 w Piwnicznej-Zdroju, SP nr 2 w Piwnicznej-Zdroju (Kosarzyska), SP w Głębokiem, w Przedszkolu na Hanuszowie, w Przedszkolu w Piwnicznej-Zdroju.

Mimo ograniczonych środków finansowych w budżecie Gminy, dokładamy wszelkich starań, aby mieszkańcom w Naszej Gminie żyło się lepiej, dalej będą kontynuowane zadania związane z remontami dróg, obiektów mostowych i budową oświetlenia. Podejmujemy również działania mające na celu rozwój turystyki w naszej Gminie.

Przygotowanie Miasta i Gminy do sezonu letniego

Należy pamiętać, że korzystając z obiektów rekreacyjnych i sportowych należy stosować się do wytycznych przeciwpidemiologicznych w trakcie trwania epidemii SARS-CoV-2;

- Od 11 maja 2020 r. udostępniliśmy boisko na Radwanowie;
- Od 26 czerwca 2020 r. utworzyliśmy place zabaw na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój. Przy korzystaniu z placów zabaw należy stosować się do wytycznych Głównego Inspektora Sanitarnego,
- Od 06 czerwca 2020 r. została udostępniona hala widowiskowo-sportowa wraz ze ścianką wspinaczkową.

Jazda na rowerze to jest to!



Maja, Wiktor, Oliwia



Muzeum TMP

– czy naprawdę nieczynne?

W ostatnim czasie, obejmującym lata 2019 i pierwsze półrocze 2020 r., wokół Towarzystwa Miłośników Piwnicznej narosło wiele nieporozumień, a nawet tendencyjnych i nieprzychylnych nam ocen, wymagających niezbędnych wyjaśnień. Na wstępie należy stwierdzić, że w w/w okresie Towarzystwo działało bez żadnych dotacji i środków pieniężnych pochodzących z Urzędu Miasta i Gminy Piwnicznej oraz od sponsorów, co znacznie ograniczyło możliwości prowadzenia w pełni podstawowej działalności statutowej.

Należy jednak dodać, że koszty utrzymania pomieszczeń muzealnych były ponoszone po stronie gminy.

Okres ten nie był również bogaty w środki pieniężne pozyskiwane w ramach konkursów projektowych. Sytuację finansową Towarzystwa, podobnie jak wielu innych organizacji, skomplikowała dodatkowo tegoroczna epidemia koronawirusa. Mimo tych trudności działalność statutowa TMP była prowadzona w miarę możliwości na bieżąco, o czym świadczą poniższe informacje:

- Zarząd Towarzystwa Miłośników Piwnicznej uprzejmie informuje, że zarówno w 2019 r., jak i na początku 2020 r. muzeum było czynne, a nasza praca polegała, jak zazwyczaj, na gromadzeniu, zabezpieczaniu i konserwacji nowych eksponatów, katalogowaniu i inwentaryzowaniu zbiorów, reorganizacji ekspozycji poszczególnych działów tematycznych, zbieraniu i opracowywaniu materiałów do kolejnych publikacji w ramach badań terenowych, udzielaniu informacji i konsultowaniu materiałów do mającej powstać pod koniec 2020 roku publikacji *Kultura ludowa górali nadpopradzkich* oraz wykonywaniu innych czynności, wynikających z Ustawy o muzeach.
- W okresie styczeń – marzec 2019 były prowadzone dyżury w wymiarze ok. 50 godz. miesięcznie. Ponadto od października do grudnia 2019 członkowie Towarzystwa pełnili dyżury dla indywidualnych turystów 3 razy w tygodniu po 4 godz. (we wtorki, czwartki i niedziele). Podobnie od 20 lutego 2020 r.



Fot. z arch. Burmistrza D. Chorużyka



Fot. BP

podjęto decyzję o wznowieniu dyżurów dla turystów indywidualnych 3 razy w tygodniu po 4 godz. (we wtorek, czwartek i niedzielę).

- Wychodząc naprzeciw potrzebom biur podróży, ośrodków wypoczynkowych oraz miejscowych szkół i przedszkoli, które są zainteresowane historią Piwnicznej ilustrowaną bogactwem naszych zbiorów, w 2019 r. zostało przyjętych w progach muzeum i obsłużonych przez kustosa 3118 osób, w tym 2763 osoby w grupach zorganizowanych (dane na podstawie sprawozdania do GUS K-02 za 2019 r.), a od początku 2020 r. prawie 300 os. w kilku grupach i indywidualnie.
- Udostępnienie muzeum dla zwiedzających po 10 marca 2020 przerwała epidemia koronawirusa, były jednak kontynuowane praca wewnętrzna, pozyskiwanie i konserwacja eksponatów i konsultacje oraz gromadzenie wywiadów do publikacji.

W tym czasie były również przygotowywane projekty i wnioski o dofinansowanie działalności statutowej Towarzystwa – do Funduszu Inicjatyw Obywatelskich – 2020 i do Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich, na co zostało poświęcone ok. 300 godz. pracy. Były także składane wymagane przepisami sprawozdania za lata 2018 i 2019, w tym do GUS K-02 z działalności muzealnej i SOF-5 oraz do MRPiPS, co wymagało poświęcenia ok. 72 godz. pracy.

Na zakończenie warto nadmienić, iż w dniu 6 lipca 2020 r. odbyło się w Urzędzie Miasta spotkanie Przewodniczącego Rady i Burmistrza Miasta, w obecności niektórych członków Rady i przedstawicieli Urzędu Miasta z Zarządem Towarzystwa Miłośników Piwnicznej, na którym porozumiano się co do kontynuacji współpracy na rzecz miasta przez Towarzystwo i Muzeum w okresie wakacyjnym. Uzgodniono zasady podjęcia działalności muzealnej w warunkach pandemii wg wytycznych określanych przez służby sanitarne.

Zarząd
Towarzystwa Miłośników Piwnicznej

Faryzeusze i hipokryci... obłudnicy i fałszywcy

Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Niego, (...), zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: „Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszy”. Łk 12,1

„Faryzeuszem” nazywa się kogoś fałszywego i obłudnego, a działaniem faryzejskim określa się przywiązanie do zewnętrznych form i ceremonii religijnych lub postępowanie bez brania pod uwagę wymiaru duchowego. Ścisłe powiązana z takimi zachowaniami jest hipokryzja. Hipokryta to ktoś kto udaje. To ktoś o bardzo elastycznym systemie zasad moralnych. Często je zmienia. Mówi zawsze to tylko, czego ktoś od niego oczekuje i co przyniesie mu korzyść. W pracy osiąga sukcesy, ponieważ zawsze zgadza się z szefostwem. Takie zachowania to jego sposób na zdobycie sławy i bycia autorytetem. Hipokryta jawi się jako cudowna osoba, niestety zazwyczaj tylko udaje serdeczność, pobożność, szlachetność czy przyjaźń. Jest osobą dwulicową, która co innego mówi, a co innego robi, która gorszy się postępowaniem sąsiada, a sama po kryjomu czyni podobnie! Jest kręta, kombinatorem i blagierem.

Obłuda... Ileż razy przedstawiana – w literaturze pięknej, w malarstwie. Obłudne, zwykle gładkie słowa, naznaczone obłudą wypowiedzi, rady dawane niby w dobrej wierze... Namalowane wykrzywione

obłudą twarze zdają się niekiedy aż nie-ludzkie, a niekiedy – przeciwnie – arcy-ludzkie. Bo obłuda to wreszcie naprawdę bardzo, bardzo ludzka rzecz. A że obłuda – najpóźniej wtedy, kiedy wyjdzie na jaw – musi zdawać się wstrętą? No cóż, nie wszystko, co ludzkie, musi zachwycać – niekiedy to, co ludzkie, odpycha. Pozostaje pytanie – czy obłuda faryzeuszy różni się czymś od tej znanej nam (mam nadzieję, że nie na co dzień)? (...) Otóż wydaje się, że są kategorie społeczne, grupy, społeczności kultywujące obłudę, ćwiczące się w sztuce obłudy, umiejętnie obłudą się posługujące – i w sztuce obłudy biegłe. I stąd szczególnie groźne. To właśnie przypadek faryzeuszy.

Krzysztof Łęcki

Szukanie winy poza sobą oraz obłudne wmawianie sobie i innym, że problem tkwi nie w tym, co rzeczywiste, leży u podstaw obłudy. Stanisław Jerzy Lec, polski aforysta, pisał: „łatwiej przyznać nagrodę niż rację”. Uważamy się za pobożnych. Faryzeusze też pobożni byli.

Kim byli Faryzeusze – jedno z żydowskich stronnictw religijno-politycznych działające w starożytności?

Faryzeusze stanowili ruch świeckich o zachwycającej pobożności, którego



ideałem było zachowanie czystości; nakładali oni na każdego wierzącego surowe zasady czystości wymagane od kapłanów w Księdze Kapłańskiej. Także ich stosunki z innymi były podporządkowane konieczności unikania skalania i wszelkiej nieczystości. Życie we wspólnocie chroniło ich przed wpływami zewnętrznymi, a miłość bliźniego zatrzymywała się na granicach bractwa. Faryzeusze nie kontaktowali się z ludźmi. Uważali się za wyższą kastę. Studiowali księgi święte i mieli usta pełne służby Bogu, niemożliwej przecież bez służby człowiekowi. Nazywano ich „uczonymi w piśmie”, a byli czyli żydowskimi znawcami Prawa (*Tora*).

BP

Na podst. Wikipedii

Zestawienie wyników głosowania w wyborach Prezydenckich RP – 12 lipca 2020 r.

	Nr obvodu	1	2	3	4	5	6	7	8	Razem
		MGOK	Szk.Podst.	Koszarzyska	Głębokie	Kokusзка	Łomnica-Z.	Wierchomla	Zubrzyk	
	I. uprawnionych	2225	1771	955	762	501	1468	759	289	8730
	I. głosujących	1550	1196	660	524	310	1001	565	208	6014
	% - frekwencja	69,7%	67,5%	69,1%	68,8%	61,9%	68,2%	74,4%	72,0%	68,9%
1	DUDA ANDRZEJ	1038	788	492	408	270	900	362	169	4427
2	TRZASKOWSKI RAFAŁ	499	398	165	114	39	97	199	39	1550
	liczba głosów ważnych	1537	1186	657	522	309	997	561	208	5977



Fot. Piotr P.

Eurovello na Nakle

Dla osób chcących dokonać małej reperacji lub wyregulowania rowerów ustawiono mini stację serwisową. Ścieżka w 85% została sfinansowana z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego INTERREG Polska – Słowacja w ramach projektu „Porta Rusica – z Połonin w Bieszczady”.

Zwracamy jednak uwagę, z racji ciągle panującej pandemii, na zachowanie bezpieczeństwa w czasie korzystania z leśnego wypoczynku. W trosce o siebie i innych stosujemy się do zasad bezpiecznego korzystania z lasu (14 punktów).

Jan Twardowski

Naprawdę

Tak naprawdę
Nawet ci co wszystko wiedzą
Wiedzą tylko troszeczkę
Ci co myślą logicznie
Zwykle nie logicznie robią
Ci co dużo mogą
Mogą najczęściej niewiele
A ci co się nikogo nie boją
Boją się siebie

Naprawdę
Są tylko ci
Którzy kochają



Tunelem w Kicarzu?

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na żądanie komitetu protestacyjnego, który nie zgadza się na realizację żadnej z przedstawionych dotąd propozycji, wykonała projekty graficzne, tzw. wizualizacje. Inwestor umieścił je na specjalnej stronie internetowej obwodnicapiwnicznej.pl

Wariant pierwszy zakłada przebudowę drogi krajowej na odcinku 2 km 370 metrów wraz z budową długiego na 690 metrów tunelu w Kicarzu. Inne warianty przewidują wyburzenia budynków. Przy ewentualnej realizacji wariantu 1, żadnych rozbiórek domów by nie było.

W tym wariantcie obwodnica przebiegałaby po wschodniej stronie miejscowości, mając początek na istniejącej DK87. Ze skrzyżowania (ronda) w rejonie stacji benzynowej przechodziłaby wiaduktem nad linią kolejową oraz nad drogą w kierunku centrum Piwnicznej. Dalej przebiegałaby łukiem między linią kolejową i rzeką Poprad. W rejonie stacji PKP stałaby się estakadą biegnącą nad rzeką Poprad, nad kładką pieszą, nad ul. Kościuszki, gdzie j przechodziłaby w tunel pod górą Kicarz. Po wyjściu z tunelu włączałaby się do istniejącego przebiegu DK87, poprzez węzeł zapewniający rozjazdy: z centrum Piwnicznej do Mniszka oraz z Mniszka w kierunku centrum Piwnicznej. Pięknie, tylko że Piwnicznej, która żyje głównie z turystyki, niepotrzebna jest jakkolwiek obwodnica biegnąca w sercu miasta, zakłócająca jego sielskie ukształtowanie i niepowtarzalną atmosferę spokojnego, położonego między dwoma pasmami gór letniskowo-uzdrowskiej miejscy.



Boisko zaprasza do...

rozgrywania meczy na nowej nawierzchni (362 metrów kw.) boiska przy Domu Wczasów Dziecięcych w Piwnicznej. Ten piękny obiekt wybudowano za ponad 284 tys. zł.

Zrealizowana przez powiatowy samorząd inwestycja obejmowała podniesienie terenu płyty boiska o około metr, wykonanie bezpiecznej nawierzchni poliuretanowej, budowę chodników z kostki brukowej oraz odwodnienie terenu. Wykonano ławki dla kibicujących, założono trawniki i zamontowano wyposażenie sportowe.

Fot. B. Paluchowa



Żegnaj szkoło...

Zakończył się rok szkolny 2019/2020. Zaskakujący i nieprzewidywalny z niezapowiedzianym „pandemicznym” egzaminem dla nauczycieli, uczniów i rodziców. Społeczność Szkoły Podstawowej w Łomnicy-Zdroju, jak wiele polskich szkół z przejęciem i ulgą podsumowała ostatnie miesiące nauki.

26 czerwca 2020 uczniowie odebrali świadectwa i nagrody, przedszkolaki – dyplomy i wakacyjne niespodzianki. Nie było wspólnej, uroczystej akademii, brakło uścisków dłoni i widocznego uśmiechu, który zapraszał do spędzenia udanych wakacji. Rękawiczki, maseczki i dystans według procedur jakim poddały się polskie szkoły. Na szczęście nauczyciele wiedzieli jak przemycić serdeczności dla swoich Wychowanków. Dobre słowo, otucha, moc życzeń i piękne świadectwa z białą czerwonymi i kolorowymi paskami, których znaczenie zna tylko uczeń i nauczyciel. Barwa podkreślała wyjątkowość, indywidualność i niepowtarzalność, bo przecież każde dziecko jest wyjątkowe. Wiedzą o tym najlepiej absolwenci łomniczańskiej podstawówki, którzy, jako ósmoklasiści pożegnali szkolne mury. Dyrektor szkoły Pani Bożena Maślanka w ciepłych słowach zwróciła się do społeczności szkolnej dziękując wszystkim za trud niecodziennej, zdalnej nauki. Ponad trzystu uczniów uczących się na trzech poziomach edukacyjnych odebrało życzenia zdrowych, radosnych i bezpiecznych wakacji. Oczywiście „na odległość”, odwiedzając stronę internetową szkoły. W tym roku szkolnym wszyscy zdobyliśmy dodatkowe doświadczenia, wzbogacili swój warsztat pracy o niecodzienną wiedzę komputerową. Czy będzie przydatna w nadchodzących miesiącach nauki? Mamy nadzieję, że tylko w wymiarze uzupełniającym naukę stacjonarną.



A jaki będzie początek nowego roku szkolnego? Z pewnością to pytanie zadaje sobie wielu z nas. Póki co, wakacyjne miesiące wyciszają niepokój, każą odpocząć, odetchnąć od szkolnej codzienności. Zbieramy siły do pracy i nauki. Cieszymy się więc tym, co nas otacza, przyrodą, pięknem miejsc i letnią beztroską. Zauważajmy i doceniajmy skrawki dobroci, tak potrzebnej nam wszystkim, niezależnie od tego ile mamy lat. Uczmy się jej na pamięć. Przecież wszyscy jesteśmy w szkole życia.

Małgorzata Miczulska

Przesady

Dlaczego nie powinno się witać i żegnać się przez próg?

Próg to nie tylko kawałek deski w drzwiach. Ma on również znaczenie symboliczne – to granica oddzielająca bezpieczny dom od złego świata zewnętrznego. Wierzyli w to dawniej zarówno mieszkańcy Chin oraz Indii, jak i Słowianie.

To dlatego, gdy dwie osoby podawały sobie dłonie przez próg, istniało ryzyko, że złe moce z zewnątrz zostaną przeniesione do domu. Podobno można było temu zapobiec w bardzo prosty sposób: wystarczyć, by jedna z osób witających się stanęła na progu.



63 dni walczącej stolicy

Powstanie Warszawskie rozpoczęło się 1. sierpnia 1944 r. Warszawiacy stanęło do boju z niemieckim okupantem. Byli wśród nich zarówno ludzie z najbogatszych warszawskich rodzin, jak i ulicznicy. Byli inteligenci i robotnicy. Byli wielcy poeci, jak polegli w Powstaniu Baczyński (Krzysztof Kamil Baczyński zginął w 3 dniu Powstania, trafiony w głowę przez snajpera) i Gajcy. Byli ludzie niepiśmienni, walczących i ginących podczas szturmów w rejonie Dworca Gdańskiego mających na celu połączenie Żoliborza ze Starówką. Byli przedwojenni zawodowi żołnierze i młodzi w AK, którzy dopiero 1 sierpnia mieli okazję choć na chwilę wziąć broń do ręki. Byli Żydzi i antysemita. Zwolennicy Polski etnicznej i ci, którzy kochali jej przedwojenną wielokulturowość. W szeregach Powstania walczyli ludzie z różnych pokoleń. Ci z pokolenia oraz młodszy i ich o zaledwie kilka lat starsi niemal-rówieśnicy. Powstańcy mieli tyle barw, ile Warszawa. Nie da się odwoływać do ich wspólnej tradycji, bo ona tworzyła się podczas wspólnej dwumiesięcznej bohaterskiej walki. Powstańcy Warszawscy nie wyznawali wspólnego jednorodnego systemu wartości czy światopoglądu. Byli tak samo różni, jak różni przechodnie, których dziś mijamy na ulicach. Łączyło ich jedynie wspólne pojmowanie obowiązku.

Bint

Od ponad roku mamy suszę

Ze względu na Covid-19 wielu z nas ma teraz więcej czasu, który najczęściej spędzamy w domu.

A na zewnątrz sucho. Tam gdzie najbardziej operuje słońce, wysycha trawa, schną krzewy i młode drzewka.

Co w tej sytuacji możemy zrobić, aby je ratować?

Zbierając wodę z płukania warzyw, owoców, naczyń czy rąk (byle bez detergentów) możemy gromadzić ją w butelkach po mineralnej lub w opakowaniach po napoju i np. w drodze do śmietnika podlać żywy jeszcze krzew czy inną roślinę. Jeśli sąsiad powie ci, że się wygłupiasz, zaprosz go do tej akcji. Wodę należy oszczędzać.



Włodzimierz Wysocki

Dzienniki (fragmenty)

W lusterku z zewnątrz państwo widzę nasze.
Oj, za granicą jestem pierwszy raz!
na złość niektórym jestem i zobaczę
Warszawę, Paryż i sto innych miast! (...)
I nagle mózg rozsądzać zaczął czaszkę,
wróciło to, co wraca nie od dziś:
Powstanie przypomniało mi się Warszawskie
i polski ból w rosyjską wtargnął myśl.
Wzywali pomocy, błagali o broń,
a nasi sztabowcy zatrzymali front.
Chcieliśmy przez Wisłę z marszu, jak się da ...
i płakali wszyscy słysząc wciąż: „Nielział!”
Było – minęło, lecz do dzisiaj w sercu
niczym odłamek tamte sprawy tkwią:
bezsilny szloch naszych krasnoarmiejców
i ten haniebnie zatrzymany front ...
Czemu stały armie sześćdziesiąt trzy dni,
patrząc jak Powstanie nurza się we krwi?
Ponoć był to akt, taka nasza gra,
żeby wiedział Zachód, kto tu rację ma.
A może sztab miał wtedy inne sprawy?
Może za późno zameldował zwiad?
Dociskam gaz – zbliżam się do Warszawy.
Nadrobić chcę spóźnienie z tamtych lat.
(...)

Chyląc głowę w pokłonie, jadę
przez Warszawę, polską Warszawę.
Czuje, wierzę i śnię na jawie,
że w Warszawie jestem, w Warszawie ...
Oto ona – odbudowana,
i ta sama, i nie ta sama,
przez szaleńców z ziemią zrównana,
niezrównana, nieporównana!
(...)

Pańskiej, hardej Rzeczypospolitej,
Polsce twardej i Polsce sprytnej,
od zachodu i od wschodu bitej,
lecz zadziornej i niespożytej -
i Warszawie, bliskiej od dawna,
tak skrzywdzonej podczas Powstania,
legendarnej, pięknej jak panna -
do swidanja wam, do swidanja!

1973 (tłum. B. Jagiello)

**Do redakcji przysłała Jadwiga Błońska
Toronto-Ontario Kanada**

Dyskusyjne Kluby Książki w naszej Bibliotece

– sięgajmy po książki...



Programowi Rozwoju Bibliotek towarzyszyły niegdyś hasła: „Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam, wchodzę”, „Spotkajmy się w Bibliotece”, „Biblioteka ciągle w grze”.

Czasem trudno, tak zwyczajnie, poza swoimi czterema ścianami spotkać się na neutralnym gruncie, by swobodnie porozmawiać. Biblioteka jest takim miejscem, gdzie książka bywa pretekstem do rozmowy o pasjach, upodobaniach, o tym, co się nie podoba w naszej rzeczywistości. Ideą Dyskusyjnych Klubów Książki działających od dwóch lat w naszej Bibliotece Publicznej w Piwnicznej pod egidą Biblioteki Wojewódzkiej w Krakowie i Instytutu Książki jest właśnie spotkanie w małym gronie osób, które lubią obcować z książką. Dyskusyjne Kluby Książki adresowane są do wszystkich, którzy chcą czytać i rozmawiać o lekturze. Projekt oparty jest na założeniu, że czerpać przyjemność z dyskusowania o książce można zawsze, uczestnicy nie muszą prowadzić poważnych rozmów ani znać się na literaturze.

Coraz częściej, jak pisze Jacek Dukaj, książka wypierana zostaje przez inne formy przekazu, bardziej bezpośrednie, jak obraz, film. Coraz trudniej się zatrzymać i poświęcić czas na niespieszną lekturę, bo przecież obcowanie z książką wymaga od nas wyobraźni, wysiłku, by odkryć znaczenie każdego zapisanego słowa. Dlaczego warto czytać? Odpowiedzi możemy szukać na

kartach wielu książek. Za Józefem Ignacym Kraszewskim powiemy, że „Książka, myśl, słowo, uczucie, czyn. Wszystko razem stanowi dopiero człowieka”. O szczególnej roli literatury w naszym życiu pisze chociażby George R.R. Martin: „Umysł potrzebuje książek, podobnie jak miecz potrzebuje kamienia do ostrzenia”. Książki rozwijają naszą wyobraźnię, inspirują, pobudzają naszą ciekawość, sprawiają, że wyznaczamy sobie nowe cele i nie boimy się wyzwań.

Spotkania DKK dla młodzieży upłynęły pod znakiem takich książek jak: „Niezauważalna” M. Sedgwicka, „Samotność Bogów” D. Terakowskiej, „Czworo i kości” K. Szymeczki, „Jutro” J. Marsdena, „Dziewczyna z pomarańczami” J. Gaardera, „Wyspa mojej siostry” K. Ryrych, „Kolczyki Selmy” B. Gawryluk, „Oskar Pill i Zakon Medykusów” E. Anderson, „Prawie ostateczna lista najgorszych koszmarów” K. Sutherland, „Czik” W. Herndorfa. Spotkaniom towarzyszyły gry, quizy, projekcje filmów, warsztaty artystyczne. Powieści stały się pretekstem do swobodnych rozmów, ale też stawiania sobie pytań dotyczących religii, samotności, niepełnosprawności, potrzeby marzeń. W bibliotece od dwóch lat gościła raz w miesiącu stała grupa młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Piwnicznej. Wierność bibliotece wynikała pewnie z założenia, że najchętniej czyta się lektury nadobowiązkowe.

Wśród omawianych powieści na spotkaniach Dyskusyjnego Klubu Książki dla dorosłych pojawiły się lektury takie jak: „Błysk rewolwru” W. Szymborskiej, „Mogło być inaczej” J. Broksa, „Kalendarze” M. Gutowskiej-Adamczyk, „Laska nebeska” M. Szczygła, „Pensjonat pamięci” T. Judt, „Magnolia” G. Jeromin-Gałoszki, „Kobieta w lustrze” E.E. Schmitta, „Brzoskwinie dla księdza proboszcza” J. Harris, „Niepokorne” A. Wojdowicz. Powieści były na tyle uniwersalne, że każda z czytelniczek mogła odnaleźć w bohaterach część siebie, pozwalały lepiej zrozumieć swoje potrzeby, odkryć swój portret na nowo.

–Zapraszamy wszystkich, dzieci, młodzież i dorosłych na kolejne spotkania Dyskusyjnych Klubów Książek. Biblioteka żyje dzięki obecności w niej czytelników. Zapraszamy do wspólnego dzielenia się wrażeniami.

M.J.-Zaryczny



Fot. arch. biblioteki

Polskie pieśni religijne – suplikacje

Uwagi wstępne – polskie pieśni religijne

Ważny fenomen kulturowy i językowy, jakim są polskie pieśni religijne, trwa w polskim uniwersum językowo-kulturowym od co najmniej ośmiuset lat. Właśnie w XIII wieku w całkowicie łacińskiej przestrzeni liturgicznej i komunikacyjnej Kościoła katolickiego rytu rzymskiego pojawiły się pierwsze polskie teksty. Monopol łaciny w Kościele był – przez odmawianie, a później śpiewanie tekstów polskich – stopniowo przełamany. Proces ten zachodził bardzo wolno, ale od czasów renesansu, kiedy języki narodowe pod wpływem reformacji zaczęły być doceniane, coraz mocniej (Mikołajczak 1998). Stało się to możliwe dzięki systematycznemu wzrostowi znaczenia języka polskiego, który wprowadzony przez łacinę do wysokiej kultury literackiej Europy, był już w XIII wieku zdolny do wyrażania najbardziej nawet skomplikowanych treści teologicznych i literackich, o czym dobitnie świadczy Bogurodzica, najsłynniejsza i najdłuższa śpiewana polska pieśń religijna. Tworzenie w języku polskim pieśni religijnych, śpiewanych najpierw poza liturgią łacińską, ale od XIV wieku także w czasie Mszy św. systematycznie wzrastało przez stulecia, aby obecnie dać imponujący co do liczny utworów rezultat. Polskie uniwersum językowo-kulturowe zawiera wiele setek pieśni i – co ciekawe – wiele z nich to teksty żywe, śpiewane w polskich kościołach czy innych miejscach po dziś dzień. Przeciętny Polak, nawet ten niepodzielający przekonań religijnych, zna co najmniej kilka takich utworów, bo stały się one kulturowymi znakami polskości i należą do kanonu najsłynniejszych polskich utworów literackich, by wymienić tylko takie teksty, jak *Boże, coś Polskę*, *Bóg się rodzi*, *Lulajże Jezuniu*, *Kiedy ranne wstają zorze*, *Wszystkie nasze dzienne sprawy*, *Serdeczna Matko*, *Wieczny odpoczynek racz mi dać*, *Panie, Godzinki*, *Gorzkie żale*.

Wszystkie pieśni religijne to działania modlitewne, traktuję je jako wielkie akty mowy. Ich intencją jest zwrócenie się śpiewającej wspólnoty (także pojedynczej osoby) do Boga lub świętych Pańskich w aktach uwielbienia, dziękczynienia, prośby, przeproszenia za grzechy, czyli skruchy (Makuchowska 1998).

Jeśli w ciągu wieków powstawały w Polsce tak liczne pieśni religijne, to starano się je upowszechniać najpierw przepisywano ręcznie, a po wynalezieniu i upowszechnieniu druku wydawano książeczki z tekstami, niekiedy z nutami, zwane kancjonałami (najsłynniejszy staniątecki) śpiewnikami bądź kantykanami. Spośród wielu śpiewników szczególnie jeden odgrywa w kulturze polskiej rolę trudną do przecenienia. Jest to „Śpiewnik kościelny” ks. Jana Siedleckiego. (...)

Rzecz jasna, że pieśni religijne jako utwory literackie dawały swoje treści do nauki Kościoła, ale w ogólnych zarysach były z tą nauką zgodne. Po wtóre, omawiane utwory upowszechniały zasady moralne głoszone przez chrześcijaństwo. W warstwie aksjologicznej były przystępnym katechizmem

etycznym. Po trzecie, pieśni religijne spełniały wielką rolę kulturotwórczą. Dzięki nim Polacy zapoznawali się z kulturą wysoką, najpierw z literackim językiem polskim, z pewnością innym aniżeli gwary, którymi posługiwała się przytłaczająca większość mieszkańców Polski. Kolejno, teksty te, wyuczone przez lud na pamięć, były wielką lekcją mowy pięknej, wiązanej, poetyckiej. (...)

Pieśni błagalne – suplikacje

W tym szkicu do krótkiej analizy wybrałem suplikacje. Jest to utwierdzony w religijności polskiej gatunek pieśni błagalnych, wyrażających prośby do Boga o oddalenie niebezpieczeństwa, jakie zagraża wspólnocie wierzących. Zgodnie z tytułem tych tekstów na pierwszy plan wielkiego aktu mowy wysuwa się tu błaganie do Boga o pomoc człowiekowi, więcej, o pomoc całej wspólnocie, która jest w jakiś sposób zagrożona. (...)

Najciekawsza pieśń z omawianych Suplikacji, wielki akt prośby, który jest po dziś dzień często śpiewany w polskich kościołach to *Święty Boże, Święty Mocny*. Mocno ten utwór tkwi w świadomości religijnej i narodowej Polaków, gdyż przez stulecia był śpiewany w chwilach szczególnych, kiedy naród przeżywał niebezpieczeństwa, katastrofy, wojny, epidemie. Czas, kiedy często śpiewano tę pieśń naznaczony był silnymi emocjami zbiorowymi; wielkim strachem, bojaźnią, lękiem, obawą o życie. Sprzyjało to zapamiętywaniu i powtarzaniu. Także obecnie, kiedy mamy wiosnę 2020 r., i – mimo tak ogromnego rozwoju techniki, myśli naukowej, zwłaszcza w medycynie, ludzkość przeżywa niespotykaną w ciągu ostatnich stu lat epidemię, następuje renesans tej modlitwy.

W literaturze polskiej śpiew ten wykorzystał Jan Kasprowicz w bardzo ekspresyjnym, egzystencjalnym hymnie *Święty Boże*.

Omawiana pieśń to kunsztowny utwór literacki zarówno w warstwie teologicznej, jak i poetyckiej organizacji. Jest on dziełem myśli chrześcijaństwa Wschodu. To na Wschodzie powstawały najgłębsze modlitwy. Powstał on prawdopodobnie w czwartym wieku, napisany w języku greckim upowszechnił się szybko na cały ówczesny Kościół i stał się – prócz doksologii *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu* – jedną z bardziej uroczystych, dostojnych modlitw wielbiących Trójcę Świętą i wyrażającą równocześnie akt prośby.

Pieśń ta należy do najbardziej utwierdzonych w Kościele modlitw i nazywa się po grecku *trisagion*, co znaczy „potrójnie święty”. Nazwa odnosi się do Absolutu, do Boga, który – według prawd wiary Kościoła – jest obecny w trzech Osobach i jest potrójnie Święty. (...)

Początek jest oparty na modlitwie aniołów, o której pisze św. Jan w Apokalipsie.

- (1) *Święty Boże! Święty Mocny!
Święty a Nieśmiertelny!
Zmiłuj się nad nami! (S 402)*

Oto pierwsza strofa, klasyczna, retorycznie znakomicie ukształtowana, składająca się z trzech wersów, dwa pierwsze to zwroty do Boga, zawierające Jego wywyższenie i uwielbienie. (...) Po tych określeniach Boga, po Jego uwielbieniu następuje litanijne zawołanie, wielka prośba, właśnie suplikacja **zmiłuj się nad nami**. Dzisiaj to zdanie znaczy *okaż nam litość*. Dawniej, w XVIII wieku, kiedy powstawało polskie tłumaczenie tej pieśni, znaczyło więcej: *okaż nam miłość*, forma *zmiłuj* to imperatyw od *miłować*. W pierwszej strofie zauważyć można aż cztery wykrzykniki, co oznacza wielkie napięcie emocjonalne śpiewanej frazy.

Strofa druga, już dwuwersowa, aby łatwiej było przekazać treść i zapamiętać, jest bardzo nośna i wyraża nasz ogromny, egzystencjalny lęk, wielki strach wspólnoty przed grożącymi niebezpieczeństwami. Człowiek jest istotą bardzo kruchą i grożą mu wielkie katastrofy, klęski, od których może nas uwolnić, wybawić – o co prosimy – tylko Bóg:

- (2) *Od powietrza, głodu, ognia i wojny
Wybaw nas, Panie! (S 402)*

Od tych wszystkich niebezpieczeństw wybawić może tylko Bóg, dlatego następuje fraza *wybaw nas, Panie!* Ta wielka prośba ciągle jest aktualna, mimo postępu cywilizacyjnego.

Strofa trzecia, także dwuwersowa, przechodzi na poziom indywidualny. Każdy z nas umiera, mimo obecności bliskich, w najgłębszej samotności, ale może się do tej śmierci przygotować. (...)

- (3) *Od nagłej i niespodzianej śmierci
Zachowaj nas, Panie!*

I wreszcie strofa ostatnia to wielka prośba, aby Bóg wysłuchał – mimo naszej grzeszności – tych wszystkich błagań.

- (4) *My grzeszni Ciebie, Boga prosimy
Wysłuchaj nas, Panie! (S 402)*

Oto wspaniała pieśń suplikacyjna. Kościół wie, czego potrzeba człowiekowi, dlatego powtarza słowa tej modlitwy od stuleci. Ten niezwykle utwór śpiewany jest także na zakończenie roku. Wyraża nasze zawierzenie Bogu i wiarę w Jego Opatrzność. Przy tym jest to pieśń mądra i piękna. (...)

Bibliografia

- Labocha J., 1985, *Sposoby wyrażania żądania we współczesnej polszczyźnie*, Polonica XI, s. 119-148.
Makuchowka M., 1998, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole.
Ożóg K., 2016, *Polskie pieśni religijne jako akty mowy*, „Słowo. Studia językoznawcze” nr 7, s. 66-84.
Siedlecki J., 2013, *Śpiewnik kościelny*, Kraków



Studnia, wewnątrz

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Studio DTS 24 stworzone przez Dobry Tygodnik Sądecki, nagrywa w terenie rozmowy z ciekawymi ludźmi. W których pokazuje się i promuje Sądecczyznę. Nagrania są alternatywą w czasach pandemii. Ekipa prowadząca: Wojciech Molendowicz i Katarzyna Gajdosz-Krzak odwiedziła Stary Sącz, Gródek n. Dunajcem, Muszynę i Piwniczną-Zdrój, odkrywając lub raczej przypominając walory turystyczne, kulturę materialną i niematerialną tych pięknych miejscowości Sądecczyzny. Nagrywają rozmowy z mieszkańcami.

W Piwnicznej nagrano taką rozmowę z burmistrzem D. Chorużykiem, współwłaścicielem lodziarni „Krystynka” G. Szumowskim i malarką i pisarką B. Paluchową.

Nagrania do obejrzenia na: dts24.pl (zakładka Studio DTS)



Życ w górach...

To tak, jakby codziennie przebywać w wielkiej galerii najpiękniejszych, bo tworzonych przez naturę obrazów i rzeźb. To tak, jakby codziennie słuchać koncertu, gdzie szum lasów jest tłem dla śpiewu Popradu, dźwięcznej mowy ptaków. To tak, jakby spacerować w tajemniczych ogrodach poezji. Dla ludzi o dużej wrażliwości artystycznej góry i ci, którzy je zamieszkują od pokoleń, są ogromną inspiracją. Tutaj musi się tworzyć: malować, pisać, komponować.

Góry w symboliczny sposób odgradzają od wszystkiego co złe, i chociaż z jednej strony poprzez ukształtowanie terenu, dają wrażenie zamknięcia i ograniczenia, z drugiej strony obdarowują wolnością. W górach, jak nigdzie indziej, czuje się ślebotę i... zachwyt..

Nauczyłam się zachwycać dawno temu. W Kobylance pod Gorlicami, wsi w której się urodziłam, biegając świtem po zimnej rosie, parzącej bosc kilkuletnie stopy, przystawałam przed bieloną wapnem, krytą strzechą chatą dziadków, podziwiając wielki czerwonawy krąg słońca wyłaniający się nad dworem w Krygu. To było cudowne przeżycie. A kiedy ogarnia nas zachwyt - kwintesencja wszystkich wspaniałych, pozytywnych odczuć - jest tak, jakby sam Pan Bóg prowadził za rękę i kazał patrzeć na świat Jego oczami, z miłością. Zachwyt w parze z wolnością pozwala rozwijać najlepsze cechy i talenty, jakimi nas obdarzono.

Tutaj, na piwniczańskiej ziemi, stworzyłam sobie własny mały kosmos, królestwo zieleni, ciszy i harmonii, w którym prawie wszystko co istnieje, przychodzi i odchodzi w sposób naturalny. Tu „drzewa umierają stojąc” (sztuka Alejandro Cassony). A są wiekowe. Jedna ze staruszek jabłoni – szara reneta – uschła tej zimy. Tutaj wiosną tworzę konstelacje kwiatów, a zimą dach domu i sad pochłania mleczna droga śniegu.

Tutaj od dziesiątków lat pracuję nad lokalną gazetą, tomikami wierszy, maluję. Aby promować Piwniczną, wymyśliłam i współorganizowałam przez 20 lat „Wrzosowisko” – międzynarodowe spotkania poezji i muzyki gór oraz międzynarodowy konkurs poetycki „Sen o Karpatach”, by integrować ludzi żyjących po obu stronach Karpat. W te działania mocno zaangażowali

się Słowacy. Na 3 plenery zaprosiłam znakomitych malarzy z Polski i z zagranicy. No i powstał album „Dar pamięci”, dzieło życia.

20 lat temu, któregoś dnia latem schodziłam szlakiem z Niemcowej i za kolejnym zakrętem natknęłam się na małą chatkę: jedno miało okienko i jeden był wchód do niej – jak pisał Ignacy Kraszewski. Z chatki zaciekawiona wyszła drobna staruszka i zaprosiła na herbatę z suszonych lipowych kwiatów. Dowiedziałam się sporo o jej ciężkim życiu i o pewnej tajemnicy... i tam, przy stole nakrytym ceratą, doznałam olśnienia, by chodzić po tzw. „ludziach” spisywać ich dzieje, ocalając pamięć o tym, co minęło. Tak się stało, a oni chętnie wspominali i udostępniali stare dokumenty i albumy z fotografiami przodków. Ta wieloletnia, mozolna, a zarazem satysfakcjonująca praca, wędrówki po mieście, wsiach i przysiółkach, których, porozrzucanych po górach jest kilkadziesiąt, odwiedziny rodzin, zaowocowały pogłębieniem wiedzy o budowie dawnych domów, hierarchii w rodzinie, tradycjach, o uporczywej walce o byt. Dotarłam też do potomków znanych rodów z Krakowa czy Lwowa, których członkowie wnieśli na tereny nad Popradem dużo nowego i co najważniejsze dobrego.

Lata pracy nie poszły na marne. Album „Dar pamięci, dawni ludzie, rodziny, dawne domy” – Dziedzictwo Kulturowe Miasta i Gminy Piwnicznej-Zdroju jest moim darem wdzięczności dla ludzi i ziemi.



A z wszystkiego co tworzę, powstaje portret miejsca, w którym przyszło mi żyć i wpisany w ten obraz autoportret.

Barbara Paluchowa

Moim góróm

*Nad dolinami
Szum skrzydeł świerkowych
Ścieżek rzemyki z butów wędrowca
Wiązane w węzeł na szczycie*

*Nad dolinami
W ciemnych oczach źródeł
W świetle i w cieniu
Chmur ulotne szkice*

*Pędzlem zapatrzenia
Nad mgłami napiętym blejtramiem
Portret moim góróm maluję
Nad dolinami*





Dziękujemy!

Ksiądz Mateusz był z nami przez 3 lata. Z nami, członkami Stowarzyszenia na Rzecz Osób Przewlekłe Chorych i Dzieci Niepełnosprawnych „Nasz Dom”. Był naszym opiekunem duchowym troskliwym, przyjacielskim, otwartym i uśmiechniętym. Pozostanie dla naszej wspólnoty wzorem miłości bliźniego.

Dziękujemy Mu i życzymy światła Ducha Świętego i matczynej opieki najświętszej Maryi w dalszej ofiarnej i owocnej posłudze kapłańskiej w Parafii w Jazowsku.

Stowarzyszenie „Nasz Dom”

Od red.: piwniczanie będą długo pamiętać tego młodego księdza, przepełnionego głęboką i radosną wiarą, bezpośredniego w kontaktach z ludźmi, od których nie stronił.

Fot. B. Paluchowa



Fot. arch. Stowarzyszenia



Przepisy domowe na lato

(młoda kapusta, rabarbar, ogórki)

Placuszki z młodą kapustą

Na ciasto:

2 jajka, ½ szklanki kefiru, ¾ szklanki mąki, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, płaska łyżeczka kurkumy, płaska łyżeczka soli, trochę mielonego pieprzu dokładnie wymieszać. Dodać jedną cebulę drobno posiekaną, posiekany koperek i szczypiorek.

Pół główki młodej kapusty drobno poszatkować, dodać do ciasta, delikatnie mieszając połączyć z ciastem. Na rozgrzany olej (3 łyżki) kłaść łyżką ciasto formując placuszki. Smażyć z dwu stron na rumiano, pod przykryciem, żeby kapusta zmiękła.

Przed podaniem można placuszki odsączyć z tłuszczu na papierowym ręczniku

Półkruche ciasto z rabarborem

Z 3 szklanek mąki tortowej, ¾ szklanki cukru, schłodzonej i posiekanej kostki masła lub margaryny, 2 łyżek śmietany 18%, 3 żółtek, torebki cukru waniliowego, 1 łyżeczki proszku do pieczenia przygotować ciasto. Wyrobić, zawinąć w folię i na 30 min. umieścić w lodówce, niech „odpocznie”. Rabarbar pokroić na nieduże kawałki (do 1,5 cm)

Średniej wielkości formę do pieczenia wyłożyć papierem pergaminowym, rozłożyć ¾ ciasta. Ciasto nakłuć widelcem, rozłożyć na cieście pokrojony rabarbar. Zetrzeć resztę ciasta na tarce o grubych oczkach, pokrywając równomiernie rabarbar. Wstawić do piekarnika (180 st C). Piec ok. 1 godz. Po ostudzeniu posypać cukrem pudrem.

Chłodnik idealny

Na jedną porcję:

Do 200 g jogurtu typu greckiego dodać starte na grubych oczkach lub posiekane 2 ogórki gruntowe lub jeden mały ogórek szklarniowy, jeden posiekany ząbek czosnku, pieprz i sól do smaku. Składniki wymieszać, całość schłodzić w lodówce. Przed podaniem skropić jedną łyżką oliwy z oliwek.

Chłodzi, jest niskokaloryczny i wspomaga przemianę materii.

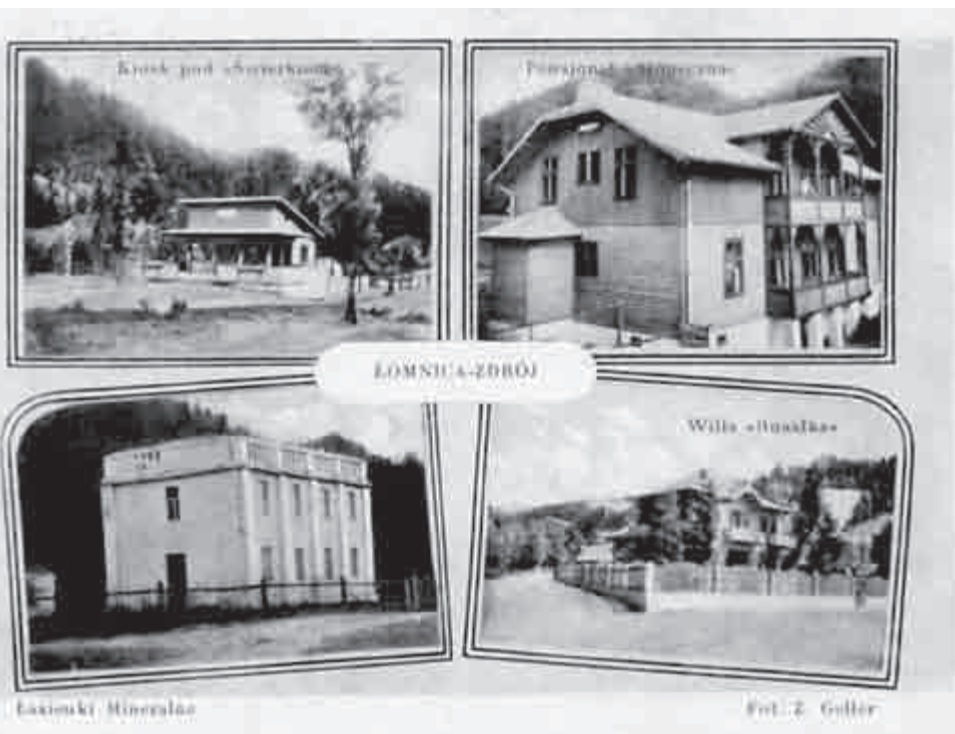


Myjmy ręce tak często, jak to tylko możliwe

Przysłowia na lipiec

- Miesiąc lipiec musi przypiec i ostatki mąki wypiec.
- Lipcowe deszcze dla chłopa kleszcze; jak pogoda, większa swoboda.
- Jak poranek mglisty, wieczór przezroczysty.
- Upały lipcowe wróżą mrozy styczniowe.
- W lipcu upały, wrzesień doskonały.
- Gdy pająk w lipcu przychodzi, to za sobą deszcz przywoździ, gdy swą pajęczynę snuje, bliską burzę cuje.
- Jeśli upały w sianokosy i żniwa, to zima ostra i dokuczliwa, a jeżeli ślota, to w zimie dużo błota.
- Gdy Halina łąki zrosi, rolnik w wodzie siano kosi.
- Żle na Prokopa jak zmoknie kopa.
- Im na Krzysztofa większe pogody, tym zimą większe nastaną lody.
- Jaki Jakub po południu, taka zima też po grudniu.
- Od świętej Hanki chłodne wieczory i poranki.
- Około dnia świętej Marty) ze żniwami już nie żarty.
- Leje od Jakuba do Ignaca stracona rolnika praca.

<https://www.werandacountry.pl/hobby-i-praca/>



Rowerowa Dolina

Rowerową Doliną zajmują się 3 osoby: Michał Pustułka, inicjator rozlicznych działań z dziećmi (np. szkolenia akrobatyczne), Grzegorz Śmigowski – „Kozice Piwniczańskie” (obydwaj panowie z Piwnicznej) i Marcin Świątkowski półpiwniczanie, półsądcezanin.



Fot. B. Paluchowa

Coraz bardziej sportowo: rowerowo, akrobatycznie i „fristajlowo” w Piwnicznej

(Na podstawie rozmowy z Marcinem Świątkowskim i Michałem Pustułką)

- ten pomysł kielkował w naszych myślach od 2 lat – mówi pan Marcin. To miało być miejsce nie tylko wypożyczania rowerów, ale też doradztwa jak je używać, profesjonalnej naprawy i miejsce spotkań, by porozmawiać o tej dziedzinie rekreacji, i turystyce rowerowej z przewodnikiem.

Sukces osiągnie się mając najlepszy sprzęt i współpracując i dzieląc się ryzykiem z Gminą, w tym wypadku z Domem Kultury.

Na polu namiotowym przy moście-kładce, które wreszcie ożyło i zappełniło się namiotami i samochodami, i na którym współgospodarzymy z MZGK, pełnimy rolę informacji turystycznej. Świątek piątek czy niedziela jesteście tu codziennie od 10 do 17. Działamy, i chcielibyśmy gdzieś w okolicach października zrobić tu małe ale kultowe zawody rowerowe. Można to zrobić dzięki dobrym układom z dwoma dużymi producentami rowerów: polskim Kross, dla którego robiliśmy testy rowerowe i amerykańskim Marin z Kalifornii. Ci ostatni uwierzyli, że rowery to nie tylko Szczyrk czy Zakopane, ew. Szklarska Poręba, ale również Piwniczna. Dostaliśmy od nich do testowania 10 super rowerów. Staramy się krzewić rekreację w jak najszerzym wydaniu, stawiając na rekreację rodzinną. U nas w górach, aby coś ładnego zobaczyć, musi dostać się na grań. To męczące. I tu sprawdzają się rowery ze wspomaganiem elektrycznym i to dalej jest rower i pedałowac trzeba. Okazuje się, że rodzina 2+2 daje się namówić na rowerowy turystyczny objazd do Jaworek



– powrót przez Wielki Rogacz i Niemcową. Kto skorzystał z takiej wycieczki, jest bardzo zadowolony. A to jest połowa naszej oferty.

Pan Michał (lat 29) w rozmowie rozwinął temat sportowy.

Mamy nasz Kicz, wszyscy na niego patrzymy, wszyscy się zachwycamy, ale na razie musimy zostawić marzenia o wyciągu narciarskim, o pięknej zimowej trasie. Można Kicz wykorzystać latem, np. do jazdy na rowerze. Mamy rowery elektryczne, można wytyczyć trasy. Singiel tracki tak nazywają się te rowerowe szlaki. Najbliżej nas jest taki świetny szlak w Słowacji, w okolicy Starej Lubowni. Niewielkim kosztem można przystosować istniejące wokół Kicza ścieżki (przekopy, bandy). Lokalizacja jest idealna.

W naszym klubie sportowym jest 90 dzieciaków. Skaczemy na trampolinach, i mamy plan utworzyć dla nich wkrótce sekcję rowerową. Na zimę jest pomysł wypożyczalni nart skitourowych. Narty te są podobne do biegówek, tylko szersze, i podnosi się w nich pięta. Od spodu mają podklejoną tzw. skórę fok, coś w rodzaju dywanika z plastiku. Pod włos narta jest zablokowana i nie pojedzie do tyłu. Spokojnie możemy piąć się pod górę, uciec od problemów codziennego życia, mieć bliski kontakt z naturą i zdrowo się zmęczyć.

Pan Michał papiery instruktorskie zdobył mając 16 lat, i pracował w szkole narciarskiej w Wierchomli. Od tego momentu pracuje z dziećmi, szkoli je na slalomie, na tyczkach. Działamy cały rok. Do tego dokładamy jazdę na rolkach po wybudowanych świeżo alejkach na Nakle.

Trzej zapaleńcy: Marcin, Grzegorz i Michał mają, jak widać, chęć do działania i masę pomysłów. Potrzeba im wsparcia Gminy w postaci konkretnej kooperacji.

Rozmawiała Barbara Paluchowa

Kross S.A. – polskie przedsiębiorstwo istniejące od 1990 r. z siedzibą w Przasnyszu, produkujące rowery, ramy i akcesoria rowerowe. W 2014 roku z produkcją rowerów rzędu 250 000 posiadała ok. 20% udziału w rodzimym rynku.



Historia niecodziennej przyjaźni

„Hale to maleńki przysiółek przy szlaku na Niemcową, Mały Rogacz czy Poczekaj. W przysiółku liczącym kilka zabudowań mieszka 9 osób. Pięknie jest tu o każdej porze roku, ale w zimie jest ciężko, szczególnie, gdy pokrywa śnieżna sięga 1,5 m. Górny dom zasiedla sześciuosobowa rodzina: Renata, Mirosław, ich czterej synowie: Kacper, Wojtek, Filip i Karol oraz... sarenka (panienka) o imieniu Maja. Jest tu od połowy czerwca 2018 r. Sarna zawdzięcza życie Kamili, dziewczynie z Kosarzysk, która uratowała ją przed atakiem psów i przekazała Grucelom. (...) To nie pierwsza sarna w naszym obejściu – mówi pani Renata”.



Taki tekst (tu fragment) zamieściliśmy w numerze 02 (324) ZP w lutym zeszłego roku.

Filip i Maja – dwa piękne imiona. On chłopak z przysiółka

Hale, ona sarna. Po stracie matki zamieszkała w domu Grucelów. Zaufała im, ale najbardziej przywiązała się do Filipa. Chodziła za nim krok w krok utożsamiając go z matką, spała obok niego, wtulając pyszczek w jego bujną czuprynę i cmokając. I rosła, rosła, a gdy dorosła, poszła w las. Kilka razy wracała, chyba po to, by sprawdzić, czy wszystko w porządku. Wiosną tego

roku znowu przyszła w odwiedziny. Ale nie sama, tylko z kilkudniowym synkiem. Przywitała się z wszystkimi, ale najwytlewniej z Filipem, który nie posiadał się z radości. Koziółkowi nadano imię Kubuś.

Kubuś росł jak na drożdżach i mieszkał na prawach członka rodziny w bezpiecznym domu Grucelów, których sarna darzy stuprocentowym



zauwaniem. Mały miał swój kocyk i żył w wielkiej przyjaźni z kotem. Maja przebywała w lesie, ale zawsze przychodziła, by nakarmić synka. Kiedy koziółek zmęźniał i nabrał sił odszedł ze swoją opiekuńczą sarnią mamą do lasu.

A Maja? Czy wiosną przyszłego roku znowu zjawi się na Halach z przychowkiem? Wszystko wskazuje na to, że tak.

B.P.

Fot. R. Grucela

✓ Nie różnice poglądów dzielą ludzi, lecz różnice poziomu.

Artur Sandauer

✓ Życie wieczne może być przyjemne, bo nie jest ani krótkie, ani długie.

Sławomir Mrozek

✓ Im mniej godni swoich wysokich urzędów są ci, którzy je piastują, tym pewniej się czują i tym mocniej się nadymają głupotą i bezczelnością.

Demokryt z Abwery

✓ Pesymista widzi trudność w każdej możliwości. Optymista widzi możliwość w każdej trudności.

Winston Churchill

✓ Chcę pracować, a nie darmozjadować.

Autor nieznany

✓ Co ja z tym zdrowiem zrobię, przecież do grobu go nie wezmę.

✓ Każda kobieta powinna w pewnym wieku ustalić ile ma lat i już się tego trzymać.

Maria Czubaszek

Zabytkowy konny wóz strażacki atrakcją Kosarzysk

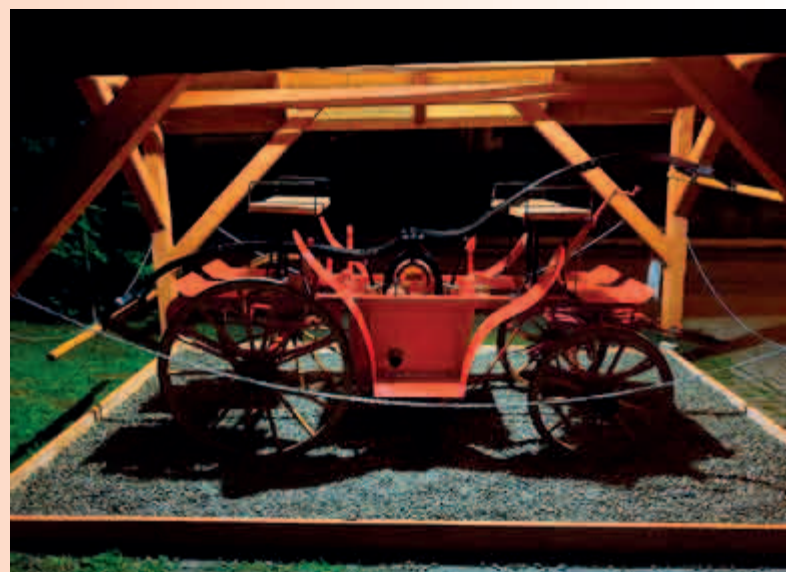
Ta sikawka wykonana we Lwowie, grubo przed I wojną światową, przez wiele lat zdobiła studnię na piwniczańskim Rynku, ale prawowitym jej właścicielem była OSP w Kosarzyskach.



Została zwrócona strażakom z Kosarzysk w r. 2014, którzy zabrali się za jej renowację (czyszczenie, malowanie) pracując społecznie. W tej pracy szczególnie wyróżnili się druhowie: Jacek Jarzębak i Michał Górka, co nie znaczy, że inni druhowie stali bezczynnie. Efekt jest znakomity. Ten artefakt przeszłości prezentuje się znakomicie. Letnicy, którzy, ze względu na epidemię koronawirusa, w dużej ilości zjechali do Piwnicznej i wędrują po górach, zjeżdżając z Obidzy zatrzymują się przed remizą i zachwyceni robią sobie zdjęcia.

Koszty renowacji i budowy wiaty (kilka tys. zł) pokryły składki członkowskie OSP oraz sponsorzy:

Prezes OSP w Kosarzyskach Adam Musiański zachęca pełnoletnich mieszkańców dzielnicy do wstąpienia w szeregi



strażaków ochotników. Druhowie z Kosarzysk przymierzają się do odmalowania elewacji budynku remizy. Pojawili się pierwsi sponsorzy.

Janusz Wojciechowski

Fot.: OSP Kosarzyska, U M i G w Piwnicznej-Zdroju





KIYRPCE, KIYRPECKI...

W jednym z najstarszych słowników gwarowych – **SŁOWNIKU GWA-
RY ZAKOPANEGO I OKOLIC** – Juliusza Zborowskiego pod hasłem **kiy-
rpiec** czytamy – „płytki, skórzany but po kostkę, przywiązany do nogi
rzemieniem”. Po kapeluszu i ciupadze – **kierpce** to pewnie najczęstsze
skojarzenie – gdy mowa o góralach. Noszono je prawie a całej góralsz-
czyźnie, nie tylko polskiej ale karpackiej oczywiście ich forma, sposób
wiązania, zdobienie różniły się nieco.

A co by o nich powiedzieli nasi przodkowie?

*Kiyrpce to downi było cejco, jescie takie z dębione a nie ze świńskie skóry.
Nie kozden mógł se na nie pozwolić – to tyz dzieci łód malučka ni miały kiyrp-
ców – dopiyo jak końduś podrosły. No i z trza było je barz sanuwać, chodzić
w nif długo, a jak już fłóre z dziecisków miało kiyrpce to jedne po drugif zdiy-
rały je. Ło tem jak długo można chodzić w kiyrpcach (pewnie ze nie na co dzień)
to i jo moge cosik powiedzieć bo jak jem przysła do zespołu 32 roki temu to
i do dziś dnia jescie jem moif piyrsyf kiyrpecków nie zdarła.*

Downi duzo ludzi umiało syć kiyrpce, prawie w kozdem przysiółku buł
fiosi co je umiał syć – nazywali go kiyrpcorzem. Były kiyrpcorze co umiały syć
na pocud kiyrpce paradne i jescie łozdobiać – na skórze. Na co dzień kiyrp-
ce prawie sobie kozdy robiuł, sąsiad sąsiadowi zrobiuł, nojwięcy ze świńskie
skóry – łobciło sie, zjadło słoninę a ze skóry kiyrpce. Do środka ubiyralo sie
tłustem to nogi jescie sie natłuściuły. Ino po mokrem jak sie chodziulo to sie
skóra **rozflagała**.



*Jak fto ni miał swoje skóry
z chołpiane zywiny – to można było
kupić skóre na kiyrpce na jarmaku.
Ino trza było wiedzieć ile – no to
miyżali tak. Trza było łodgiąć kciu-
ka i ta łodległość łód cubka kciuka
do cubka następnego palca to buła
jedno cęś. Do tego trza było jescie
domiyrzać łodległość łód cłonków
do końca palców. I telo skóry sie
kupuwało – pewne było ze starcy
lo siebie na kiyrpce. A jak sie kcia-
ło wiążać rzemieniem, to trza było
dodać. Ale coby łoszczędzić na skó-
rze nojczęści z corne welny skręcali
mocne snurki i tem wiązali, choćkiej
jaz łowijający do pół tydki.*

*Późni zacoły kiyrpce zeluwać,
a jak ślizgało to i raki przypinały.*

Tak to z kiyrpcami bywało!

WŁD

Na Kaukazie...

Gdzie Beskid Sądecki, a gdzie Kaukaz... Ale... Tu żyją gó-
rale i tam żyją górale. Jedna z moich koleżanek z Donbasu, art.
malarka Iryna Gresyk jeździ po całym świecie na plenery malar-
skie. Znajomość z nią nawiązana na I Międzynarodowym Plene-
rze „Beskid pędzlem zapisany”, jaki towarzyszył piwniczańskiej
wieloletniej poetycko-muzycznej imprezie „Wrzosowisko” trwa.

Ostatnio Iryna przysłała mi zdjęcia kilku akwareli z Kaukazu.
Na jednej z nich namalowała kaukaskie kierpce.. Okazuje się, że
niewiele się różnią od kierpców naszych górali. Większość z nich
zamiast rzemyków, wiązanych jest skręcanym mocnym sznur-
kiem. Sznurka używano w biedniejszych rodzinach.

Świat jest mały. Naprawdę.

Barbara Paluchowa

Dzień dobry Uczennice i Uczniowie!

European Southern Observatory ma VLT na pustkowiu Atakama, a nie w Krakowie, z określonego powodu.

Przypuszczam, że odpowiednią ilość modułów Bigelowa można zestawić w okrąg, „rozkręcić” i bez problemu uzyskać 9,80665 m/s². Pomysł Noordunga jest dobry, a vectran to nie kevlar.

Do zobaczenia.

Leszek Mikołajczyk

Od red.: Very Large Telescope (VLT, Bardzo Duży Teleskop) – należący do ESO zespół czterech teleskopów optycznych o średnicy zwierciadła 8,2 m, które w badaniach interferometrycznych są uzupełniane przez cztery przestawne teleskopy optyczne o śr. 1,8 m. Duże teleskopy noszą nazwy: **Antu, Kueyen, Melipal i Yepun**.

Teleskopy 8,2-metrowe stoją w zwartych budynkach o kontrolowanej temperaturze, które obracają się razem z teleskopami. Pierwszy z teleskopów „Antu”, rozpoczął właściwe obserwacje naukowe 1 kwietnia 1999 r. Obecnie działają wszystkie cztery Teleskopy Główne i wszystkie cztery Teleskopy Pomocnicze.

<https://www.eso.org/public/poland/teles-instr/paranal-observatory/vlt/>

Bigelow Expandable Activity Module (BEAM) – nadmuchiwany, testowy moduł mieszkalny stanowiący od 2016 r. element Międzynarodowej Stacji Kosmicznej opracowany przez firmę Bigelow Aerospace w ramach kontraktu z NASA.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Bigelow_Expandable_Activity_Module

Vectran to sztuczne włókno otrzymywane z ciekłokrystalicznego polimeru. Vectran jest niezwykle wytrzymałym tworzywem opornym chemicznie; zachowuje trwałość nawet w najwyższych temperaturach. Włókna z Vectranu pokrywa się warstwą poliuretanu, co pozwala zwiększyć odporność na promieniowanie

ultrafioletowe. Vectran jest wykorzystywany przez ekspertów NASA w produkcji skafandrów kosmicznych – stanowi jedną z pięciu warstw. Oprócz tego został także użyty w statkach kosmicznych wyprodukowanych przez Bigelow Aerospace, spośród których jako pierwszy w przestrzeni kosmicznej znalazł się Genesis I.

Kevlar to jeden z najmocniejszych materiałów stworzonych przez człowieka. Jest to tworzywo sztuczne, a dokładniej polimer z grupy aramidów, z którego wytwarza się włókna o bardzo wysokiej odporności na rozciąganie. Kevlar, z materiału dostępnego dla wojska i lotnictwa, przeszedł długą drogę i możemy go spotkać w bardzo wielu przedmiotach codziennego użytku. Wiedzieliście, że w sklepach można znaleźć jeansy wyprodukowane z Kevlaru? Że dostępne są plecaki, których nie jest w stanie rozciąć złodziej, albo buty piłkarskie, dzięki którym można poprawić wyniki?

<https://tech.wp.pl/>

Herman Potočník, pseudonim „Hermann Noordung” (ur. 22 grudnia 1892 w Puli, zm. 27 sierpnia 1929 w Wiedniu) – słoweński inżynier raketowy, uważany za jednego z wizjonerów i pionierów technologii kosmicznej (astronautyki). Jako pierwszy naukowiec rozważał możliwość umieszczenia stacji kosmicznej na orbicie geostacjonarnej. Pod koniec 1928 roku ukazała się jego jedyna książka *Das Problem der Befahrung des Weltraums – der Raketen-Motor* („Problem podróży kosmicznych – silnik raketowy”). (...) Opisał wykorzystanie statków kosmicznych do prowadzenia szczegółowych obserwacji Ziemi zarówno w celach pokojowych, jak i do celów wojskowych, a także możliwości, jakie daje lot w przestrzeni kosmicznej do prowadzenia eksperymentów naukowych. (...) Książka Potočnika bywa uznawana za pierwszą kompleksową analizę załogowych lotów kosmicznych. W swej pracy opisał on projekt stacji kosmicznej, składającej się z koła mieszkalnego, elektrowni i obserwatorium.

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Herman>



Teleskopy Paranal na pustyni w Atakamie

Mars

Mars – czwarta od Słońca planeta Układu Słonecznego. Nazwana od imienia rzymskiego boga wojny – Marsa, zawdzięcza ją barwie, która przy obserwacji z Ziemi wydaje się rdzawo-czerwona i kojarzyła się starożytnym Rzymianom z pożogą wojenną. Odcień bierze się od tlenków żelaza pokrywających powierzchnię. Mars jest planetą wewnętrzną z cienką atmosferą, o powierzchni usianej kraterami uderzeniowymi, podobnie jak powierzchnia Księżyca i wielu innych ciał Układu Słonecznego. Występują na nim różne rodzaje terenu, podobne do ziemskich: wulkany, doliny, pustynie i polarne cza-py lodowe. Okres obrotu wokół własnej osi jest niewiele dłuższy niż ziemski i wynosi 24,6229 godziny (24h 37m 22s). Na Marsie znajduje się najwyższa góra w Układzie Słonecznym – Olympus Mons i największy kanion – Valles Marineris.

Gładki obszar równinny Vastitas Borealis na półkuli północnej, który obejmuje 40% powierzchni planety, może być pozostałością ogromnego uderzenia^{[2][3]}.

W przeciwieństwie do Ziemi, Mars jest geologicznie i tektonicznie nieaktywny.

Wikipedia

Mars wita nas?

Odpowiedź na tytułowe pytanie brzmi: raczej nie. Przyspieszenie grawitacyjne na powierzchni Ziemi ma wartość $9,80665\text{m/s}^2$, natomiast na powierzchni Marsa $0,4\text{ g}$. Duża szkodliwość długotrwałego stanu nieważkości została udowodniona dawno temu. (Limfocyty wykazują w 90% spadek aktywności, następuje ubytek masy mięśni, kości, płuc, serca, wątroby, nerek, żołądka oraz jelit. Struktura tkanki mięśniowej zmienia się (mięśnie gładkie). Narządy zmysłów są „zdezorientowane”. Następują zmiany w rozkładzie płynów ustrojowych).

Przypuszczam, że $0,4\text{ g}$ nie daje możliwości zdrowego, normalnego rozwoju organizmów ludzkich i to jest problem podstawowy.

Atmosfera i pole magnetyczne Ziemi chronią nas ludzi tutaj. Dlatego: Mars wita nas? Raczej nie.

Leszek Mikołajczyk



To była kometa!

Mowa oczywiście o C/2020 F3 NEOWISE.

Najokazalsza od 23 lat, czyli od słynnej komety Hale-Bopp!

Nic dziwnego, że stała się wdzięcznym obiektem do fotografowania.

Kometa sfotografowana nad zamkiem w Starej Lubowni

Do Redakcji Znad Popradu

Szanowna Pani Redaktor!

Z ogromnym zainteresowaniem przeczytałem majowy numer „Znad Popradu”, a zwłaszcza wszystkie informacje związane z projektem obwodnicy Piwnicznej. Jestem zagorzałym miłośnikiem Piwnicznej położonej w wyjątkowej piękności krajobrazie doliny Popradu. Znam te tereny od 70 lat, przyjeżdżając tu niemal corocznie, wpierw z Rodzicami, potem z żoną i rodziną. Dlatego zgadzam się w stu procentach z opiniami Czytelniczki – Pani Stanisławy Lenczowskiej, która w zamieszczonym w majowym numerze ZP liście bardzo rzeczowo argumentuje przeciwko trzem opisanym tam wariantom obwodnicy.

Niewątpliwie są w Piwnicznej dwa miejsca szczególnie narażone na skutki obecnej sytuacji komunikacyjnej. Są to:

- Dojazd do Rynku ze strony ulicy Daszyńskiego
- Zjazd w kierunku Krakowa ulicą Krakowską

Oba te miejsca trwają w stanie niemal nienaruszonym od wielu lat, a przecież trudno porównywać ówczesny ruch kołowy z dzisiejszym. Sygnałem by coś z tym miejscem zrobić było pęknięcie starodawnego muru obok kościoła, obecnie całkowicie wymienionego. Można mieć obawy o stan samego kościoła i skarpy, na której stoi. Niestety obecny układ komunikacyjny powoduje, że wszystkie pojazdy, w tym ciężkie 20-tonowe TIRy, jadąc drogą 87 zarówno od strony Nowego Sącza, jak i od Muszyny muszą przejechać przez Rynek ledwo pokonując oba newralgiczne zakręty. Dlatego proponuję po pierwsze

- Wybudować porządną most drogowy na Popradzie na wysokości Borownice – Kokuszka dla mieszkańców osiedli na prawym brzegu Popradu, obsługujący też zakład wody mineralnej Piwniczanka
- Po drugie podobny most drogowy powinien powstać powyżej Piwnicznej w Hanuszowie, dla mieszkańców całego Hanuszowa oraz Czercza, Kosarzysk, Suche Doliny i sąsiednich osiedli.
- Natomiast dla ruchu tranzytowego należy zbudować tunel w przedłużeniu obecnego mostu na ul. Krynickiej. Drugi wylot tego tunelu mógłby znajdować się na Borownicach. W ten sposób cały ruch tranzytowy skierowany byłby skrótem: Borownice – tunel – most – ul. Krynicka i dalej do Muszyny.

Pozostaje problem skrzyżowania ulicy Daszyńskiego z wjazdem na obecny most, a w drugą stronę w tunel, co w obecnej sytuacji jest chyba zupełnie nierealne. Dziś zapewne mało kto pamięta, że aż do połowy XX wieku, do czasu rozpoczęcia budowy mostu drogowego z ul. Daszyńskiego w ul. Krynicką przebieg ulicy Daszyńskiego był zupełnie inny: biegła ona cały czas na wysokości torów kolejowych aż do Równi, czyli do miejsca, gdzie odchodziła od niej ul. Kazimierza Wielkiego obok budynku dzisiejszego Centrum Odzieżowego. Obie ulice łączyły się na poziomie parteru tego budynku. Również stojąca po drugiej stronie ul. K. Wielkiego drewniana willa „Emilia” (dawniej pp. Życzkowskich z Krakowa) wskazuje na ten sam niski poziom ulicy.

Dlatego nasuwa mi się takie rozwiązanie tego skrzyżowania: niech ono będzie dwupoziomowe. Górą przechodzić będzie droga tranzytowa: ul. Krynicka – most – wiadukt – tunel na Borownice, a dołem pod wiaduktem przechodziłaby ul. Daszyńskiego, która dopiero za wiaduktem będzie się piąć do poziomu kapliczki przy Delikatesach Centrum, jak to było dawniej i dalej do Rynku.

Moim zdaniem koncepcja ta ma następujące niezaprzeczalne atuty:

- **Wylimitowanie ciężkiego ruchu kołowego z Rynku i skrócenie drogi.**
- **Usprawnienie komunikacji lokalnej dzięki budowie dwóch nowych mostów drogowych z dala od Rynku i Miasteczka.** Piwniczna jest tak rozbudowana przestrzennie, że niemożliwością jest, by cały ruch lokalny musiał odbywać się przez Rynek!
- **Przy okazji rozwiązany byłby problem niebezpiecznego skrzyżowania ul. Daszyńskiego z dojazdem do mostu i ulicy Kazimierza Wielkiego, gdzie często zdarzają się wypadki.**
- **Ingerencja w chronioną przestrzeń krajobrazową będzie polegała tylko na budowie jednego krótkiego wiaduktu i tunelu** – proszę to porównać z którąkolwiek z wersji obwodnicy zamieszczoną w omawianym numerze Znad Popradu!

Obecnie Piwniczna ma tylko **jeden** most drogowy służący nie tylko ruchowi lokalnemu, ale i całemu ruchowi tranzytowemu doliny Popradu. A w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku pamiętam dwa mosty dla ruchu kołowego: na Hanuszowie i przy przystanku kolejowym Zdrój! Co prawda mosty te często bywały znoszone przez powodzie, ale skrzętni mieszkańcy pracowicie odbudowywali je – i tak do następnej powodzi...

W mojej ocenie (i chyba nie tylko mojej) Piwniczna ma nadal ogromne możliwości rozwojowe jako centrum sanatoryjne. Na prawym brzegu Popradu powyżej pijalni zbocza góry nachylone cudownie do słońca i osłonięte od wiatru stanowią idealne miejsce lecznicze i rehabilitacyjne. Kiedyś przez lata funkcjonował tu zakład kąpeli mineralnych i borowinowych oraz mały park zawsze pełen kuracjuszy. Lecz wszelkie plany rozwojowe potrzebują jako bazy sprawnego układu komunikacyjnego.

Na koniec uwaga techniczna - oczywiście wszelkie poważne inwestycje budowlane i techniczne wymagają wpierw pozytywnych wyników ekspertyz geologicznych i wszelkich innych badań. To co powyżej napisałem pochodzi z serca i obserwacji połączonej z troską o tę przepiękną krainę, którą nigdy nie mogę się dość nacieszyć.

Antoni Markowski, Kraków

PS.

Natomiast technicznie podchodząc do sprawy tej inwestycji trzeba pamiętać, że może ona trwać dwa, trzy, lub więcej lat. Dlatego pożyteczne wydaje się wskazać na możliwość usprawnienia komunikacji tranzytowej poprzez kolej. Codziennie linią kolejową przejeżdżają liczne pociągi towarowe. Cóż więc stałoby na przeszkodzie, aby w sąsiednich stacjach mijankowych takich jak Ryty, Stary Sącz, Barcice, wielkie 20 tonowe TIRy załadować na odpowiednie wagony i posłać do Hanuszowa, Wierchomli, czy Żegiestowa? Współczesna logistyka i technika komputerowa powinny w tym pomóc.

A.M.

Krowa Mirysa

Nadwornym malarzem hetmana Branickiego w Białymstoku był August Mirys (1700-1790), malarz z Francji, który w r. 1730 przyjechał do Polski, ożenił się z Apolonią Holsztyńską. Jego syn, słynny Sylwester Dawid Mirys (1750-1810) urodzony w Dubiecku, powrócił do Francji, stał się malarzem dworu orleańskiego, m.in. w Palais Royal, współpracował z J. L. Davidem. Ojciec dokonał żywota w Wersalu Podlaskim.

W Dzieciolowie u Węgierskiego zachowało się kilka obrazów Mirysa. Szczególniej Wieczera Pańska i historyczne zdarzenie koniuszego z kowalichą, które bawiło Hetmana i dwór jego. Oraz krowa, o której wspomnę niżej.

Mirys ze swoją żoną zestarzał się w Polsce, a do śmierci nie nauczył się po polsku, a tak był uprzedzonym, że wszystko rozumie i z każdym po polsku rozmówi

się, stąd więc mnóstwo było wesołych anegdot, z których przytoczę następującą.

Kiedy szambelan Węgierski dla parafian majątku swego Dzieciolowa wymurował w Szczytach cerkiew unicką, paroch tameczny chciał ją ozdobić obrazem matki Boskiej u unitów zwanym Pokrowy Bohordzicy, opieki Matki Boskiej, przypadającej w dniu 1 października, i mając obraz odpowiedni, zaprowadzić w dniu tym do roczny odpust.

Przyjeżdża do Mirysa i oświadcza, że chciałby mieć obraz w takim to formacie na dzień 1 października Pokrowy. Mirys powiada: „Dobrze, ale z dzieckiem, czy bez dziecka”? „A jakże, z dzieckiem” – powiada Paroch. Mirys cenę oznacza. Paroch zgadza się, płaci pieniądze i prosi, żeby na tydzień przed 1 październikiem był wygotowany, że on przyjedzie i zabierze.

Na termin oznaczony Paroch zajeżdża do Supraśla, zaprasza opata Bazylianów, żeby z asystencją przybył, obraz poświęcił i żeby celebrował w dzień uroczystości

Pokrowy na odpuscie ustanowić się mającym. Opat przyrzeka. Przyjeżdża do Białegostoku, przychodzi do Mirysa, witają się. Mirys powiada mu, że obraz gotowy i prowadzi do osłoniętego płótnem. Ksiądz zaciekawiony wyteżę wzrok ujrzeć obraz Matki Boskiej, lecz jakież jego zdziwienie, gdyż ujrzał krowę z cielęciem. – „Wszak ja prosił obraz Pokrowy” – rzecze. – „Tak, jest krowa – Mirys powiada. Pan ksiądz chciał z dzieckiem; tak jest i piękne dziecko krowy”.

Długo trwało nieporozumienie, aż znalazł się ktoś obcy, co przekonał Mirysa, że ksiądz chciał obraz Matki Boskiej z Dzieckiem, a nie krowy z cielęciem. Mirys, zrozumiał, jaka omyłka zaszła, oddał księdzu pieniądze, a w prędkim czasie wymalował darmo obraz taki, jakiego żądał, a obraz z krową nabył kolator na pamiątkę zaszłego *qui pro quo*.

*Pamiętnik szlachcica podlaskiego, „Czas”,
nr 19 z 25 I 1877 r.*



Liścik do redakcji

Na „Pościeli Jacka” przybył nowy pomnik – kamień z pamiątkową tablicą i kopia krzyża na Giewoncie w Tatrach – postawiona dla upamiętnienia ponad 150 ofiar, w tym 4 śmiertelnych tragicznej burzy 22 sierpnia 2019 roku.

Przesyłam pozdrowienia

Zofia W.

FINAŁ kampanii KILOMETRY DOBRA

10 079,59 zł = 229,08 m – tyle jest w nas DOBRA ♥♥♥♥

Stowarzyszenie „Nasz Dom” dziękuje wszystkim Darczyńcom za wsparcie finansowe i okazaną empatię podczas VII kampanii „Kilometrów Dobra”.

Mimo trudnego okresu na konto Stowarzyszenia wpłaciliście Państwo 8 001,00 zł, a do puszek wrzuciliście 2078,59 zł. Razem podczas kampanii zbieraliśmy 10 079,59 zł, co daje nam 229,08 metrów DOBRA!

Zajęliśmy też 3 miejsce w organizacji aukcji. Było ich 23.

W obliczu epidemii koronawirusa, licytacje okazały się bardzo dobrym pomysłem na zwiększanie wyniku.





COVID-19 nie odpuszcza



Utrata węchu i smaku, wysoka gorączka, kaszel ale i uszkodzone serce, nerki, wątroba... to wszystko może nas spotkać, gdyby nas wirus dopadł. U około 80% zarażonych infekcja przebiega łagodnie, ale czym będzie skutkowała w organizmach tych osób, tego nikt nie wie.

Pamiętajmy, że infekcja przenosi się głównie metodą kropelkową, podczas kaszlu, kichania i mówienia. Jak się chronić? Przede wszystkim poprzez zachowywanie dystansu między sobą i noszenie maseczek zakrywających nie tylko usta (co się stosuje nagminnie) ale i nos.

Niebezpieczne są zamknięte przestrzenie, na świeżym powietrzu prawdopodobieństwo zainfekowania spada i jest niemal 80 razy mniejsze. Skutecznie blokuje wirusa częste mycie rąk mydłem. Róbmy to minimum 6 razy dziennie. Przed i po posiłkach, po przyjeździe z zakupów, po skorzystaniu z ubikacji, po kontakcie ze zwierzętami. Może to wystarczyć?

B

Znalezione w Onecie

Jak zachować się w obliczu grożącego nam psa?

- Uciekać czy czekać, aż nas zaatakuje? Z pewnością nieraz znalazłeś się w takiej opresji. Podpowiadamy, co zrobić, by wyjść z niej cało, a przede wszystkim bez uszczerbku na zdrowiu.

Oznaką grożenia psa jest szczyrzenie zębów oraz zjeżwienie sierści. Nie ma znaczenia, czy pies okazuje w ten sposób swoją dominującą pozycję, czy jest wystraszony (ma ogon podkulony i położone uszy). Grożenia nie możemy bagatelizować. Musimy pokazać psu, że nie stanowimy dla niego żadnego niebezpieczeństwa i „nie szukamy guza”. Aby uniknąć pogryzienia przez psa:

- Nie odwracamy się do niego tyłem i nie uciekamy. Takie zachowanie wywoła w psie chęć pogoni za ofiarą.
- Spuścimy głowę, odwróćmy od psa wzrok i mrugnijmy kilka razy – to sygnały uspakajające, oznaczające uległość.
- Należy też lekko rozchylić usta. Ten gest oznajmia, że w razie ataku jesteśmy w stanie go odeprzeć.
- Następnie bardzo powoli cofajmy się, unikając jednocześnie patrzenia psu w oczy.
- Jeśli już trochę oddaliliśmy się od psa, należy zwrócić się do niego bokiem i ostentacyjnie ziewnąć.
- Gdyby pies ponownie podbiegł, należy stanąć na wprost, pomrużyć oczami, spojrzeć w bok i dół. Jeśli poziom agresji nie wzrasta, kontynuujemy wycofywanie się, odwracamy się bokiem i bardzo powoli odchodzimy.

Jeśli znalazłeś się na posesji pilnowanej przez psa, nie ruszaj się, nie patrz psu w oczy i czekaj, aż przyjdzie jego opiekun i go zawoła. Wszelki ruch może sprowokować psa do ataku.



Od 2 lipca w Policji obowiązują wyłącznie nowe numery telefonów

Od 2 lipca 2020 roku zmienił się sposób wybierania numerów telefonów do Komendy Miejskiej Policji w Nowym Sączu oraz jednostek podległych. Zamiast numeru kierunkowego „18” będzie trzeba wybrać wyróżnik MSWiA „47”. Kolejnymi cyframi będą „833”.

Zmiany numerów telefonów dotyczą jednostek Policji w całym kraju. Efektem uruchomienia wyróżnika będzie kompleksowa zmiana sposobu wybierania oraz kierowania połączeń dla stacji narnych telefonów resortowych, w tym Policji przez obywateli, jak również policjantów i pracowników Policji.

KP Piwniczna-Zdrój	Docelowy numer telefonu służb dyżurnych jednostki Policji osiągalny z sieci publicznych krajowych 47 833 53 50	Obecny numer telefonu służb dyżurnych jednostki Policji osiągalny przez abonentów z sieci publicznych międzynarodowych 48 18 446 40 77	Docelowy numer telefonu służb dyżurnych jednostki Policji osiągalny przez abonentów z sieci publicznych międzynarodowych 48 47 833 53 50
--------------------	---	---	---

SPRAWOZDANIE Zarządu

z działalności Banku Spółdzielczego

w Piwnicznej-Zdroju w 2019 roku



W Zebraniu Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Piwnicznej-Zdroju 10 lipca br. wzięło udział 23 przedstawicieli z 30 wybranych w 2018 roku. Zebranie odbyło się na Sali widowiskowej MGOK, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, związanych z epidemią COVID-19.

W roku sprawozdawczym 2019 nie nastąpiły zmiany w składzie osobowym Zarządu Banku.

Prezesem jest Janusz Wojciechowski

Członkiniami: Beata Chruślicka, Monika Pustułka

Rada Nadzorcza obradowała w sześciuosobowym składzie, wybranym na Zebraniu Przedstawicieli w 2018 roku:

Przewodniczący Stanisław Mróz

Zastępca Małgorzata Pancerz

Sekretarz Lesław Majewski

Członkowie: Stanisław Fidowicz, Maria Głąb, Jan Kulig

Na początku 2020 roku zmarł Członek Rady Nadzorczej Pan Jan Kulig. Uczestnicy zebrania uczcili jego pamięć minutą ciszy.

W 2019 roku obsługa klientów wykonywana była w Centrali w Piwnicznej-Zdroju i w Filii w Rytrze. Ponadto do dyspozycji klientów bank posiadał 5 bankomatów: 3 w Piwnicznej-Zdroju i po jednym w Rytrze oraz Wierchomli, z których korzystali klienci nie tylko Banku, ale też innych banków.

Z nowym 2020 rokiem Bank rozpoczął modernizację sieci bankomatów, których część zostanie zlikwidowana.

Jeden z bankomatów – przy filii w Rytrze – został zastąpiony nowoczesnym bankomatem. Co najważniejsze dla klientów – nawet w bardzo słoneczne dni na monitorze wszystko jest dobrze widoczne. Ponadto bankomat posiada możliwość zbliżeniowych wypłat.

Na koniec 2019 r. Bank zrzeszał 878 członków, w tym 1 osoba prawna tj. o 68 członków mniej niż na koniec roku poprzedniego

Liczymy na dalszy wzrost liczby prowadzonych rachunków bankowych, kont internetowych ponieważ uważamy, że w dalszym ciągu istnieją w tym zakresie możliwości. Ze swej strony możemy zapewnić, że lokowanie środków w naszym Banku jest bezpieczne i objęte ścisłą tajemnicą bankową, a ponadto daje wymierne korzyści finansowe. Środki zgromadzone w naszym Banku są objęte 100% gwarancją Bankowego Funduszu Gwarancyjnego do wysokości 100 000 euro (tj. aktualnie równowartość ponad 400 tys. zł). Od czerwca 2019 Klienci naszego Banku mają możliwość otworzenia rachunku systematycznego oszczędzania.

Podstawowym zadaniem Banku jest efektywne i bezpieczne zagospodarowanie posiadanych środków. Największą ich część angażuje się w działalność kredytową dającą największe dochody, ale i niosącą zwiększone ryzyko.

Największą popularnością cieszyły się kredyty inwestycyjne dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz gotówkowe dla ludności. Największy udział w kredytowaniu przypada na podmioty gospodarcze 70% oraz osoby prywatne 30%.



Bank ma znaczne możliwości dalszego wzrostu kredytowania, oferując klientom kredyty różnego rodzaju na atrakcyjnych warunkach. Ofertę kierujemy zarówno do klientów indywidualnych, jak i podmiotów gospodarczych. Oferta kredytowa stale się poszerza, oferujemy tanie kredyty na bardzo dobrych warunkach. W ostatnim czasie wprowadziliśmy produkt „Eko kredyt”, przeznaczony na zakup np. paneli fotowoltaicznych, pomp ciepła, wymianę pieca czy termomodernizację.



Poza podstawową działalnością Bank w dalszym ciągu stara się wspierać w ramach posiadanych możliwości, działalność społeczno-kulturalną na rzecz członków i miejscowego środowiska dofinansowując różnego rodzaju imprezy lokalne, sportowe, OSP, Dni Piwnicznej itp.

W Banku można ubezpieczyć swoje mienie, a zwłaszcza niektóre rodzaje kredytów. Obecnie współpracujemy z dwiema firmami ubezpieczeniowymi: Generali (Concordia) oraz AXA. Planujemy nawiązać współpracę w innych firmach ubezpieczeniowych.

W 2019 roku udostępniliśmy możliwość dokonywania szybkich przelewów internetowych PayByNet, w ostatnim czasie wprowadziliśmy również możliwość dokonywania przelewów Express Elixir – są to przelewy natychmiastowe realizowane w czasie rzeczywistym.

Sytuacja z którą przyszło nam się zmierzyć – stan epidemii – wzmogła również rozwój bankowości internetowej, w której udostępniliśmy możliwość składania wniosków, między innymi o wydanie karty, zmianę środka autoryzacji itp., zakupu ubezpieczenia czy przede wszystkim złożenia wniosku o świadczenie 500+, 300+ oraz o subwencje Tarczy Antykryzysowej. Nasi Klienci chętnie skorzystali z możliwości złożenia wniosku do dofinansowania z Tarczy Antykryzysowej i na ich konta wpływają środki.

Wprowadziliśmy rozwiązanie BLIK – jest to polski system płatności mobilnych, który umożliwia między innymi

dokonywanie płatności w sklepach stacjonarnych i internetowych, wpłacanie i wypłacanie gotówki w bankomatach oraz wykonywanie błyskawicznych przelewów międzybankowych.

W maju 2020 roku rozpoczęliśmy modernizację w budynku Centrali naszego Banku. Obsługa klienta odbywa się w normalnym trybie w tylnej części budynku Banku, która nie jest modernizowana. Zgodnie z planem, od września 2020 roku planujemy



udostępnić nowoczesne wnętrza dla naszych Klientów w celu poprawy jakości obsługi. Jest to również korzyść dla pracowników, którzy będą wykonywali swoje obowiązki służbowe w korzystniejszych warunkach.

Na zakończenie należą się podziękowania członkom Rady Nadzorczej, a także delegatom, za dobrą i owocną współpracę. Wyrażamy nadzieje na dalsze pozytywne współdziałanie w celu rozwoju Banku.

Prezes Janusz Wojciechowski

Fot. Barbara Paluchowa



Najlepszy absolwent – sportowiec

Z inicjatywy radnego powiatowego Mariana Dobosza po raz kolejny wyłoniono najlepszych absolwentów – sportowców szkoły podstawowej na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój w roku szkolnym 2019/2020. Wspólnie z nauczycielami wychowania fizycznego opracowano Regulamin Konkursu na najlepszego sportowca – absolwenta.

Celem konkursu było:

- Popularyzacja sportu, kultury fizycznej w szkole i środowisku;
- Zachęcanie uczniów do systematycznej pracy i chęci osiągania coraz lepszych wyników sportowych;
- Stwarzanie warunków do rywalizacji sportowej wszystkim uczniom;
- Rozwijanie umiejętności sportowego rywalizowania i kibicowania;
- Wyłonienie i nagrodzenie najlepszych sportowców – absolwentów danej szkoły.

Zasady konkursu:

We współzawodnictwie o tytuł najlepszych sportowców – absolwentów mogli brać uczniowie absolwenci ośmioletnich szkół podstawowych (Nr 1 i Nr 2 Piwnicznej-Zdroju, Łomnicy Zdroju, Głębokiego, Wierchomli Wielkiej). Punktacja prowadzona była dla dziewcząt i chłopców przez cały okres nauki w danej szkole.

Punkty przyznawała komisja złożona z nauczycieli wychowania fizycznego danej szkoły. Udział w zawodach punktowany był w zależności od rangi zawodów.

- ranga zawodów
- zajętego miejsca

Najlepsi sportowcy – absolwenci w punktacji końcowej otrzymali: puchar, dyplom i nagrodę rzeczową. Fundatorem był Marian Dobosz – radny powiatu nowosądeckiego.

Przed zakończeniem roku szkolnego w każdej szkole odbyło się podsumowanie tego konkursu. W tym roku wyjątkowo ze względu panującego wirusa nagrody wręczali wychowawcy klasy lub nauczyciele wych.fiz.

Wykaz najlepszych absolwentów – sportowców na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój

Rok szkolny 2019/2020

Szkoły podstawowe

Szkoła Podstawowa Nr 2 w Piwnicznej-Zdroju (Kosarzyska)

Kinga Kozuch
Jakub Stanczak

Szkoła Podstawowa nr 1 w Piwnicznej-Zdroju

Jakub Izworski
Mateusz Kosmydel

Szkoła Podstawowa w Głębokiem

Karol Polański
Michał Goryca

Szkoła Podstawowa w Łomnicy-Zdroju

Oliwia Mach
Szymon Ryzner

Szkoła Podstawowa w Wierchomli Wielkiej

Marianna Sztuczka
Filip Białowodzki

Organizator:
radny powiatowy
Marian Dobosz





Budowa nowych schodów na Osiedlu „Uwrocie”



Schody z Rynku na Równię wymagają remontu

Schody

Schody na pozór wydają się zwyczajnym, mało rzucającym się w oczy, elementem architektury miejskiej.

Na świecie mamy schody powalające swoją wielkością i kamienną urodą, jak te w Rzymie czy Odessie.

W naszym mieście położonym na stokach gór, siłą rzeczy mamy sporo ciągów pieszych, w których schody grają bardzo ważną rolę komunikacyjną. Są więc schody do bloków na



Schody Potiomkinowskie w Odessie

Osiedlu „Uwrocie”, schody na Węgielnik, schody z ulicy Ogrodowej na ul. Krakowską, schody z Rynku na Równię i ulicę Kazimierza Wielkiego, oraz inne pomniejsze.

Niestety wiele z tych ciągów po latach eksploatacji uległo zniszczeniu, do czego walenie przyczyniły się warunki pogodowe panujące późną jesienią, zimą i wczesną wiosną. Mieszkańcy przemierzający się po schodach, potykają się, doznając potłuczeń albo mniejszych lub większych urazów.

Na szczęście wzięto się za remonty, co łatwe nie jest ze względu na duże środki finansowe, które trzeba na te remonty zdobywać. W najgorszym stanie są schody na Równię, budowane jeszcze (chyba się nie mylę) w czasach PRL-u. Kiedy powstaną nowe?

Oto jest pytanie.

B

Schody Hiszpańskie w Rzymie

Postanowienie

Obudziło mnie słońce, przydymione mgłą. Zwlokłem się z łóżka, czując w ustach gorzkawy posmak tytoniu. Oko śpiącego jeszcze telewizyjnego ekranu zasłaniała czarna powieka. Lustro w łazience ukazało mi przywidłe oblicze i krzywy ni to uśmiezek w szarawej skórze pod nosem, obsypanej drobnymi igiełkami nocnego zarostu. Wyszczерzyłem pożółkłe zęby, wywaliłem brunatno szary język. Brrr...okropieństwo! Wzdrygnąłem się z obrzydzeniem, ochlapałem twarz i kark zimną wodą i spojrzawszy jeszcze raz w lustro oczami dźwigającymi spore worki, poczłapałem do kuchni. Ubijając kopiastą łyżkę mielonej kawy w zgrabnym srebrzystym ekspresiku made in Hungary, postanowiłem, że będzie to, (od czegoś przecież trzeba zacząć), dzień bez telewizji i papierosów. I tak już będzie codziennie. Tak. Bez tego i tego, ponieważ uświadomiłem sobie, że telewizja i tytoń, to w moim przypadku dwie kosztowne w utrzymaniu papużki nierozłączki. Z kubkiem gorącej kawy podszedłem do okna w pokoju. Otworzyłem je na oścież, aby dotlenić się strumieniem świeżego powietrza. Powietrze świeże nie było niestety, a to przez dym jaki walił kłębami z ogniska, roznieconego w przyległym ogrodzie. Ognisko jakby dogasało. Widocznie sąsiad rozpałił je o świcie. I nie piekł w nim kiełbasek, lecz likwidował różne zbędne rzeczy: kawałki styropianu i pianki poliuretanowej – pozostałości po ocieplaniu ścian budynku, plastikowe butelki po mleku i coca coli i kolorowe plastikowe reklamówki.

Zatrzasnąłem okno ze złością.

Usiadłem wygodnie w fotelu i sięgnąłem po leżący na poroęczu Klub Pickwicka, książkę, do której wracałem wielokrotnie, ilekroć dopadała mnie chandra. Ale tym razem niewiele przeczytałem. Wierciłem się w fotelu, czegoś mi brakowało, a na dodatek czułem się obserwowany, chociaż nikogo w domu nie było. Wyprowadzkę żony na jakiś czas do mamusi przyjąłem entuzjastycznie. Obiecała wrócić, jak zmądrzeję

paskudztwa, śmieci językowe nazywane "masłem maślanym":

wracać z powrotem cofać do tyłu niemniej jednak tylko i wyłącznie prezent za darmo pełny komplet trwać nadal efekt końcowy sam jeden lub ewentualnie bo dlatego, że kontynuować dalej dzien dzisiejszy dalsze konsekwencje miesiące czasu fakt autentyczny prawdziwe fakty geneza powstania akwen wodny ja osobiście pierwszy debiut ostatnie matry finansowe wspólnie razem	zobaczyć naocznie import z zagranicy eksport za granicę dosłowny cytat poprawić się na lepsze adres zamieszkania przedostatni od końca plus dodatkowo mandat karny realna rzeczywistość miasto Wrocław godzina czasu pierwszy prototyp stuletnia rocznica nałogowy alkoholik dwa bliźniaki kopia oryginału
--	--

Może ktoś coś dorzuci?
Teresa Śmiałkowska

"Słownik polsko@polski"

SEMOTYNATORY.PL



Mieszczka piwniczańska Wiktoria Śmigowska, 1919

i przestanę palić. Wydawało mi się, że właśnie dzisiaj zacząłem mądrzeć. I powoli zacząłem też tęsknić za jej zrządzeniem, świergotliwym śmiechem. I za przyjemnym, ciepłym zapachem jej ciała.

W postanowieniu trwałem nieugięcie prawie do południa. Wtedy nadeszło zwątpienie i wyrzuty sumienia. Ile stracą przeze mnie plantatorzy tytoniu? Ile linii produkcyjnych stanie w fabrykach papierosów? Ile pracowników zostanie zwolnionych z pracy, a synowie i córki dzieci prezesów tytoniowych koncernów, będą pozbawione przyjemności weekendowego zakupu nowego maybacha czy ferrari?

Rozparty na szafce telewizor wciąż niby to spał, ale czułem, że łypie na mnie z wyrzutem okiem pod czarną powieką.

Zrobiło mi się głupio.

Czy mogę dopuścić, by spadła oglądalność zmanipulowanych wiadomości w telewizji i radosnych kolorowych reklam? A co powiedzą aktorzy seriali? Aktor, by czuć, że żyje, musi być oglądany, słuchany i podziwiany! Przecież w swoim daleko posuniętym egoizmie, przyczynię się do depresji celebrytek, istot żadnych uwielbienia tłumów, kapryśnych, o delikatnej psychice, przewrażliwionych na punkcie swojej osoby?

Biłem się z myślami i biłem, w końcu... kto zgadnie, co było dalej?

JAP

Michał Nakielski

Urodził się 27.06.1933 r. w Przysietnicy, zmarł 16.07.2020 r. Tata Michała Michał był drwalem, mama Maria zajmowała się domem i licznym rodzeństwem, oraz wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne.

Jako 16-latek pracował jako juhas. Po odbyciu służby wojskowej pozostał w formacji mundurowej. Od 1956 r. pracował jako milicjant w Piwnicznej, gdzie w późniejszych latach został Komendantem Posterunku.

W 1958 r. wziął ślub z Heleną, z domu Lebdowicz. Dwa lata później urodził się pierwszy syn Krzysztof, w 1967 r. Jacek, a w 1971 r. Artur. Żona Helena, która pracowała w Urzędzie Miasta w Piwnicznej, zmarła w 2001 r.

W 1983 r. Michał Nakielski przeszedł na emeryturę.

Ostatnie lata poświęcił wyplataniu rękawic furmańskich, czego nauczył się od swojego ojca. Prowadził warsztaty wyplatania rękawic, chętnie uczestniczył w imprezach kulturalnych, również na terenie Słowacji. Jego rękawice zostały przekazane m.in. obecnemu prezydentowi Andrzejowi Dudzie.



Wspomnienie dziadka Michała napisane przez wnuczkę Joannę Nakielską

Pożegnaliśmy jednego z najwspanialszych ludzi jakich znałam. Kochanego dziadka Michała Nakielskiego. Przeżył 87 lat. Ktokolwiek go znał, nie trzeba mu tłumaczyć, jakim był dobrym człowiekiem.

Strażak i milicjant, wielokrotnie odznaczany, ratował ludzi w najtrudniejszych dla nich sytuacjach, honorowy dawca krwi, utalentowany rękawicznik furmański, członek klubu wędkarskiego, zawsze serdeczny i pomocny. Z niesamowitą pamięcią opowiadał wszystko z datami. Choć przeżył i widział wiele, nigdy się nie skarżył, nigdy o nikim nie powiedział złego słowa. Uwielbiał ludzi, był życzliwy i dziękował za każdy nawet najmniejszy gest i pomoc. Nigdy o nic się nie prosił, wręcz nic nie potrzebował. Jak byłam mała, brał mnie na ręce i straszył mnie wężami a ja zamiast się bać, śmiałam się i ciągnęłam go za te wąsy. Miał w sobie isierkę małego dziecka jak i dorosłego człowieka, dlatego dogadywał się z każdym, bez względu na wiek. Był naszym dziadkiem i dziadkiem dla każdego. A jego serduszko choć fizycznie słabe było ogromne. Razem z nim odchodzi jakaś częśćka każdego z nas na zawsze, a w nas pozostaje jakaś częśćka Ciebie dziadku. Dziękuję, że z nami byłeś. Spoczywaj w pokoju.

„My nie umrzemy nigdy (...) Umiera tylko czas. Przeklęty czas (...) Kiedy kochamy, stajemy się nieśmiertelni i niezniszczalni, jak bicie serca, jak deszcz lub wiatr”.

Erich Maria Remarque

Rodzinie Pana ŚP Michała składamy wyrazy współczucia.

Redakcja ZP



„Musimy wiedzieć po co na tę scenę wychodzimy”

Wakacyjne warsztaty wokalne w MGOK

W ankiecie po warsztatach wokalnych jedna z uczestniczek – Wiktoria Jarosińska – napisała: *„Na warsztatach szczególnie podobało mi się podejście pani Agaty do młodzieży i dzieci. Była bardzo miła i doskonale wszystko tłumaczyła, jednocześnie nie powstrzymując się od żartów, mających na celu rozluźnić zebrane towarzystwo. Pani Agata uczyła nas oceniania występów innych osób, tego jak wyglądać pewnie na scenie i jak radzić sobie ze stresem, który jest często nieodłączną częścią większości występów. Przede wszystkim jednak nauczyła nas, że musimy wiedzieć po co na tą scenę wychodzimy. Koncert, pomimo pocztkowego lekkiego stresu związanego z występem dostarczył nam wiele radości, a ja byłam zadowolona bo mogłam zaśpiewać z osobami, które lubię”*.

Warsztaty odbyły się w ramach programu *Moje miejsce na ziemi* Fundacji

Orlen. Uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy i spotykali się od 6 do 11 lipca z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego. Warsztaty miały na celu pobudzać do poszukiwania twórczych, oryginalnych rozwiązań, a także dostrzegania i odkrywania niezwykłości tak jak zrobiła to Krystyna Dulak-Kulej w swoim tomiku „Nadpopradzie”. W czasie finałowego koncertu Gabryś Dominik i Olga Ściurka zaprezentowały wiersz Pani Krystyny Krasnoludki *zyjom w lesie*. W solowych aranżacjach wystąpiły: Liliana Gumulak, Klara Mos, Aleksandra Dulak, Norbert Jarosiński, Maja Maślanka, Nikola Baran, Wiktoria Jarosińska i Ewelina Wielocho, Agata Fiedor, Martyna Koszkuł, Marta Fiedor, Juia Kulig, Tomasz Kuliś. Grupa druga i trzecia dodatkowo wykonały dwie przyśpiewki przyśpiewki. Widowia zwróciła uwagę nie tylko na piękny śpiew, ale i dobór stroju wokalistek

– czerń, jeans i czerwone korale. Młodsze dzieci wspólnie zaśpiewały *Mogę wszystko Afryka dzika*, czyli piosenkę napisaną przez instruktorkę Agatę Kuliś. Uczestnikom akompaniował Krystian Jaworz.

Żał tylko, że ze względu na panującą sytuację zagrożenia epidemicznego koncert finałowy nie mógł się odbyć w ramach Dni Piwnicznej – tak jak było to zaplanowane w projekcie. Pocieszeniem niech będzie teledysk do piosenki *Mogę wszystko (Afryka dzika)* nagrany nad Popradem oraz w czasie koncertu finałowego. Jak stwierdzili nagrywający, wszystko tam działało na naszą korzyść – pogoda, słońce, wiatr, otwartość rodziców oraz uśmiechy dzieci. Zapraszamy do obejrzenia efektów na youtube. Wystarczy w oknie wyszukiwania wpisać: *Agata Kulis Dla Dzieci – Mogę wszystko (Afryka dzika)*.

MGOK

PAMIĘTAMY



Danuta (właśc. **Zofia Danuta Szaflarska**, ps. *Młynarzówna* (AK); ur. 6 lutego 1915[b] w Kosarzyskach, zm. 19 lutego 2017 r. w Warszawie, polska aktorka filmowa i teatralna, która wystąpiła w ponad 40 rolach filmowych i ponad 80 teatralnych.



Kadr z filmu reż. Doroty Kędzierzawskiej „Pora umierać”



Uczestnicy warsztatów wokalnych



Instruktorka Agata Kuliś

Danuta Szaflarska w sztuce „Królowa chmur” – Teatr Telewizji



Warszawa – Grób Danuty Szaflarskiej
na Powązkach



I miejsce – Zofia Frydrych klasy IV-V



II miejsce – Alicja Żywczak



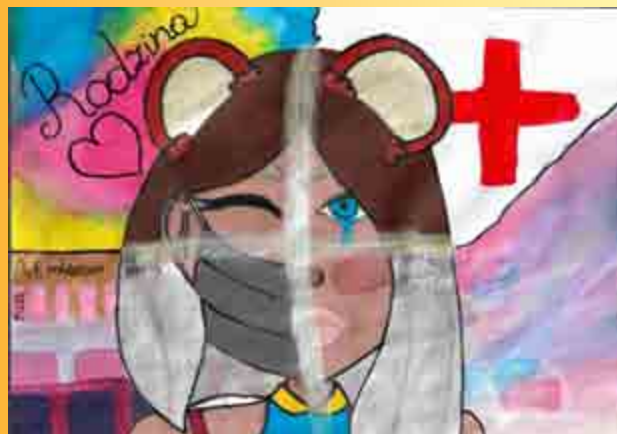
II miejsce – Jerzy Rusiniak



Wyróżnienie – Małgorzata Fiedor



Wyróżnienie – Olga Ściurka klasy IV-V



I miejsce – Emilia Ściegienna



Wyróżnienie – Marcin Gawin klasy VI-VII



II miejsce – Aleksander Łabuda



III miejsce – Maria Polańska



Wyróżnienie Redakcji ZP – Karolina Toczek

„Obyś żył w ciekawych czasach”

**nagrodzono prace plastyczne w konkursie organizowanym
przez Szkołę Podstawową nr 2 w Piwnicznej-Zdroju.**

„Obyś żył w ciekawych czasach” – to stare chińskie przysłowie i nie jest bynajmniej życzeniem nadejścia dobrych czasów, lecz pełnym niepokojem komentarzem do tego, co się dzieje. Tu i teraz. Niewątpliwie czas pandemii Koronawirusa (COVID-19) jest czasem dziwnym, niepewnym i pełnym nieprzewidywalnych sytuacji.

Pandemia bardzo wiele zmieniła w codziennym życiu dzieci. Dlatego w tym roku postanowiliśmy aby to chińskie przysłowie było hasłem przewodnim międzyszkolnego konkursu plastycznego dla dzieci. To co dzieci przedstawiły w swoich pracach, pokazało jak zmieniło się ich życie i jakie emocje temu towarzyszą – powiedział Marian Dobosz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2, która jest organizatorem konkursu.

Na konkurs nadesłano 44 prace w dwóch grupach wiekowych – klasy VI-V i VI-VII.

Laureatów wyłoniło Jury w składzie: Barbara Paluchowa, Monika Florek i Katarzyna Buglewicz.

Wszystkie nagrody dla laureatów konkursu ufundował dyrektor Szkoły i zarazem radny powiatowy – Marian Dobosz

LAUREACI KONKURSU:

Grupa młodszych kl. IV i V

I miejsce: Zofia Frydrych SP w Wierchomli

II miejsce [ex aequo]: Jerzy Rusiniak SP w Łomnicy Zdroju

II miejsce [ex aequo]: Alicja Żywczak SP w Łomnicy Zdroju

Wyróżnienia: Małgorzata Fiedor SP w Łomnicy Zdroju, Olga Ściurka SP NR 2 w Piwnicznej Zdroju.

Grupa starszych kl. VI i VII

I miejsce: Emilia Ściegienna SP NR 2 w Piwnicznej Zdroju

II miejsce: Aleksander Łabuda SP w Łomnicy Zdroju

III miejsce: Maria Polańska SP w Łomnicy Zdroju

Wyróżnienie: Marcin Gawin SP w Łomnicy Zdroju

Wyróżnienie Red. Znad Popradu: Karolina Toczek SP w Łomnicy Zdroju

Wszystkim Laureatom i wyróżnionym gratulujemy!

**Koordynator konkursu
Przemysław Lis**

*Parking pod MGOK
pasuje jak przysłowiowa pięść do nosa*

Znad Popradu

Stowarzyszenie „Górale Karpat”,
Sołectwo i Hotel Wierchomla
serdecznie zapraszają na



który odbędzie się w Wierchomli
przy hotelu 19 września b.r.

W ramach tegorocznego spotkania
odbędą się dwa konkursy, pierwszy

na Nojdrycniesom Cornom uOwce

w którym mogą wziąć udział owce, barany i jagnięta
rasy górskiej barwnej (zarówno z hodowli towarowych
i zachowawczych).

Uwaga!!! Nagroda za udział dla każdej owcy gwarantowana,
a puchar Grad Prix dla Najdyrcniejszej

Konkurs gry na instrumentach pasterskich
dla dzieci i młodzieży

Wałasi ojce nasi

w którym nagrodą główną jest
trombita pasterska.

Regulamin obu konkursów na stronie
www.goralekarpat.pl w zakładce projekty.

Zgłoszenia do 10 września mailowo:

czarnygorol@wp.pl

lub telefonicznie 792 309 746

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„EtnoPolska 2020”





Szkodliwe treści, czyli co czyha w Internecie

Internet jest niesamowitym narzędziem. Szczególnie w dobie epidemii koronawirusa umożliwia nam kontakt z najbliższymi, oferuje możliwość pracy zdalnej, dokonywania zakupów, załatwiania spraw w urzędach, ale także kontynuowanie nauki dla naszych dzieci. Często jednak po zakończeniu lekcji (a czasem nawet w ich trakcie) dzieci i młodzież zostają w internetowym świecie. Niestety, oprócz ogromu możliwości, pozytywnych i edukacyjnych materiałów, Internet jest pełen szkodliwych treści.

Szkodliwe treści, czyli jakie?

Za treści szkodliwe uważa się takie informacje, które mogą mieć negatywny wpływ na rozwój emocjonalny, poznawczy czy społeczny dzieci i młodzieży. Są to przede wszystkim:

- treści pokazujące przemoc – są to np. zdjęcia, filmy obrazujące przemoc fizyczną i psychiczną, znęcanie się nad zwierzętami;
- treści promujące szkodliwe zachowania – zalicza się tutaj zachęcanie do samookaleczania się, samobójstw, zażywania substancji aktywnych i innych szkodliwych dla zdrowia zachowań, np. restrykcyjne odchudzanie się;
- treści o charakterze dyskryminacyjnym – wszelkie przekazy promujące stereotypy, wrogość, a nawet nienawiść;
- treści pornograficzne – materiały dostępne bez ostrzeżeń, promowanie dewiacyjnych zachowań seksualnych oraz przedstawianie wykorzystywania dzieci;
- Fake news – fałszywe wiadomości publikowane w celu korzyści, np. finansowych, politycznych, świadomie manipulujące i wprowadzające w błąd odbiorców;
- patostreamy – relacje transmitowane na żywo w Internecie prezentujące zachowania powszechnie uważane za nieakceptowane, np. libacje alkoholowe, przemoc domową, agresywne zachowania.

Wpływ szkodliwych treści na rozwój dzieci i młodzieży

Niebezpieczne treści negatywnie wpływają na przebieg rozwoju emocjonalnego, poznawczego oraz społecznego. To, jak silnie mogą oddziaływać na daną osobę zależy od wielu czynników. Wpływa na to nie tylko treść, ale także wiek, sytuacja życiowa, osobowość, środowisko. Ta sama treść może u jednej osoby wywołać jedynie dyskomfort czy oburzenie, a u innej przyczyni się do większych szkód psychicznych. Dziecko spotykające się w Internecie z przemocą może uczyć się agresywnych postaw wobec innych oraz przejawiać niższą wrażliwość na krzywdę. Obrazy takie mogą także wywoływać lęk i niepokój. Szkodliwe treści sprzyjają demoralizacji oraz wpływają na pojawienie się zachowań ryzykownych i antyspołecznych. Nastolatkom, którzy wykazują chęć akceptacji i uznania w grupie rówieśniczej mogą powielać zaobserwowane w Internecie zachowania, między innymi dla zdobycia popularności.

Czas dojrzewania to okres poznawania świata, eksperymentowania, dlatego młodzi ludzie łatwiej podejmują niebezpieczne zachowania, w tym zachowania autodestruktywne. Dużą rolę odgrywają też przekazy z wyidealizowanym wizerunkiem. Bezgraniczna wiara w treści i informacje, brak umiejętności ich weryfikacji może prowadzić do ogólnego pogorszenia nastroju, braku poczucia bezpieczeństwa, co wpływa z kolei na budowanie samooceny i wypacza obraz rzeczywistości. Świat będzie odbierany wtedy jako niebezpieczny i niezrozumiały. Szczególnie szkodliwy wpływ na dzieci mają napotymane w Internecie treści pornograficzne. Prezentują często niewłaściwe, a wręcz szkodliwe zachowania, które mogą mieć negatywne skutki, np. uzależnienie od pornografii, wykształcenie postawy uprzedmiotowienia drugiej osoby czy podejmowanie seksualnych zachowań ryzykownych. Ponadto treści pornograficzne mogą zaburzać u nastolatków wzorce wyglądu, powodować kompleksy i obniżać samoocenę.

Jak chronić przed szkodliwymi treściami

- Towarzysz dziecku w Internecie – można wspólnie spędzać czas również w Internecie. Zawsze należy jednak pamiętać, by proponowane aktywności były dostosowane do wieku i rozwoju dziecka.
- Pamiętaj o zasadach – ustal zasady korzystania z Internetu. Warto zwrócić uwagę na czas jaki spędzi dziecko w sieci i na rodzaj aktywności. Trzeba pamiętać również o rozmowie o tym, czego nie należy publikować w Internecie.
- Zabezpiecz sprzęt – możesz skorzystać z ofert narzędzi kontroli rodzicielskiej. Pamiętaj też, by gry komputerowe były dostosowane do wieku.
- Rozmawiaj – pokaż dziecku, że interesujesz się tym, jak spędza ono czas w Internecie, co lubi i co go interesuje. Kiedy dziecko będzie ufać rodzicowi, opowie również o tym, kiedy spotka się ze szkodliwymi treściami w Internecie. Wtedy nie krytykuj i nie obwiniaj dziecka za to, co zobaczyło, bo możesz spowodować, że przy kolejnym zdarzeniu nie powie o tym. Pamiętaj, by nie tylko straszyć zagrożeniami w sieci, ale pokazywać też pozytywną stronę. Ucz także dystansu i krytyki wobec tego, co dziecko zobaczy lub przeczyta.
- Reaguj – w przypadku, kiedy dowiesz się, że dziecko miało kontakt z niebezpiecznymi treściami, przede wszystkim nie panikuj. Porozmawiaj z nim o tym, dowiedz się w jakich okolicznościach to się stało. Sprawę możesz zgłosić do administratora strony, skorzystać z systemu zgłaszania nadużyć niektórych serwisów, np. Youtube czy Facebooka. Możesz też skorzystać z platformy ZgłośTo.

#ZgłośTo

Rzecznik Praw Obywatelskich i Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę rozpoczęli kampanię społeczną przeciwko szkodliwym treściom w Internecie. Zachęcają do zgłaszania niepokojących treści, które napotykamy w sieci. Właśnie dla tych, którzy chcą reagować, została uruchomiona platforma zgłośto. Na stronie pojawiają się cztery pytania ankietowe.

Po ich wypełnieniu system prezentuje najlepszy sposób reakcji, np. w formie gotowych formularzy zgłoszenia zdarzenia do prokuratury. Autorzy kampanii zwracają również uwagę na to, z jakimi formami szkodliwych treści możemy mieć do czynienia oraz wskazują na ich negatywny wpływ na dzieci i młodzież. Najmłodsi mogą uzyskać poradę jak porozmawiać o tym, co napotkały w Internecie z zaufanym dorosłym.

Joanna Kiszka – psycholog
Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Górnicy

Źródła

- J. Piechna „szkodliwe treści w Internecie nie akceptuję, reaguję! Poradnik dla rodziców” Warszawa, 2019
- Sz. Wójcik i in. „Patotreści w Internecie. Raport o problemie” Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę we współpracy z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, Warszawa, 2019
- <https://fdds.pl/zglosto-wystartowala-kampania-spoleczna-rzecznika-praw-obywatelskich-i-fundacji-dajemy-dzieciom-sile-przeciwko-szkodliwym-tresciom-w-internecie/>



Stanisław Izvorski I. Pułk Strzelców Podhalańskich
II. Komp. karabinów maszynowych, ojciec Władysł.

Wojciech Młynarski

Jest jeszcze panna Hela

Odpoczywając od polityki
Przypomnij sobie że

Jest jeszcze panna Hela
Co ślicznym oczkiem strzela

Saksofon na dansingu
I z kumplem śpiew przy winku

Wiosenne gwiazdy obrotu
Księżyc beczelnie złoty

Poety świt mazurski
I koncert brandenburski
Jest jeszcze śledź w śmietanie
Metafizyczne danie

I jabłoń w twym ogródku
Sadzona w chwili smutku

I są spaceru nad rzeką
Wiosenny chór słowików

A jabłoń w twym ogrodzie
Lekko przetrzyma polityków



Pod znakiem MGOK

SPOTKANIA NAD POPRADEM

Obecnie szczególnie mocno wybrzmiewa potrzeba aby twórcy, artyści i działacze, będący pasjonatami oraz autorami w naszej społeczności, przybliżyli innym niezwykle potencjał rzeki Poprad. Chcemy, aby jak najwięcej informacji o tym dziwie przyrody – jak określił Poprad Józef Piłsudski – można było znaleźć w sieci.

W ramach projektu powstanie cykl filmików. Spojrzymy w nich na rzekę w trzech przenikających się wymiarach: **kulturowym, przyrodniczym** oraz **turystycznym**. O każdym z wymiarów wypowiedzą się dwie osoby. Będą to twórcy treści internetowych, ludzie łączący wiele pasji, uznani i nagradzani fotografowie, pisarze, regionaliści, podróżnicy, animatorzy społeczno-kulturowi. Powstanie sześć około 7 min. filmików (będzie można je dzielić na 3,5 min. wstawki lub łączyć w większe całości). Razem filmiki stworzą jedno dzieło w którym pojawi się materiał premium.

Formułę projektu doceniło Narodowe Centrum Kultury, które przyznało nam w ramach programu „Kultura w sieci” dofinansowanie w kwocie 7 tys. zł. Jest to duże wyróżnienie dla naszego Ośrodka ponieważ „Kultura w sieci” to rekordowy pod każdym względem program dotacyjny. Spotkał się z największym w historii programów dotacyjnych NCK zainteresowaniem: do programu zgłoszono 5 948 wniosków na łączną kwotę przeszło 471 mln zł. Projekt „Spotkania nad Popradem” jest jednym ze zwycięzców.

Termin projektu: 11.05.2020 – 20.10.2020

Kwota dofinansowania z Narodowego Centrum Kultury: 7 000,00 zł.

Kwota dofinansowania z Urzędu Miasta Piwniczna: 2900,00 zł

Partnerzy: Nadleśnictwo Piwniczna, Leśny Kompleks Promocyjny Lasy Beskidu Sądeckiego, Stowarzyszenie INSPATIUM, Kozice Piwniczańskie (www.kozicepiwniczańskie.pl), Fly Cloud Media

Teresa Ortyl



Z powieściami jest jak z jedzeniem (recenzja)

W lipcu 2020 r. miałam przyjemność otrzymać najnowszą książkę Wiesława Hopa pt. „Długa noc”. Spotkanie z dziełem pisarza okazało się dla mnie niezwykle ciekawą i wymagającą podróżą. Tym bardziej, że czytałam już dwie pozycje z jego twórczości, tj. „O północy w Bieszczadach” i „Przed wyrokiem”. Czytałam też opowiadania pisarza publikowane w naszym czasopiśmie „Kurier Błażowski”. (...)

Podróż, którą rozpoczęłam razem z bohaterami powieści, okazała się dla mnie ciekawą przygodą w Bieszczadach. Byłam tam wielokrotnie, ale dałam się urzec opsom Wiesława Hopa – Bieszczady są piękne w każdej odsłonie. (...)

A oto w dużym skrócie treść powieści:

Agnieszka Drozd – atrakcyjna maturzystka jest zakochana w starszym od niej, tajemniczym mężczyźnie, który nosi dziwne nazwisko Andrzej Dzoń. Dziewczyna zdała maturę i dostała się na wymarzoną medycynę. Ale jej rodzice są przeciwni tej znajomości. Na tym tle pomiędzy matką i córką dochodzi do kłótni. Kilka dni później, gdy Agnieszka wyjeżdża w Bieszczady, rodzice zaniepokojeni brakiem kontaktu z córką wynajmują prywatnego detektywa, Józefa Biesiadę, aby odnalazł dziewczynę i sprowadził do domu. Biesiada dowiaduje się, że Andrzej Dzoń to były przestępca z gangu Brzytwy z Wołomina, który ostatnie lata spędził w kryminale. Ustala, że oboje z Agnieszką przebywają w hotelu w Polańczyku, ale gdy tam dociera, okazuje się, że Agnieszka została porwana, a Dzoń w nocy opuścił hotel w wielkim wzburzeniu. W Zielonej Polanie – leśnej posiadłości biznesmena z Sanoka – Biesiada odkrywa zwłoki dwóch mężczyzn oraz ślady, sugerujące, że mogła tam być przetrzymywana Agnieszka. Te informacje można przeczytać na okładce książki.

Biorę książkę do ręki i zwracam uwagę na interesującą okładkę, która nawiązuje do treści kryminału. Twarz kobiety jest tajemnicza, skryta w cieniu. Zapowiada to mroczny charakter powieści.

Książka podzielona jest na 45 rozdziałów, które czyta się lekko, aczkolwiek każdy rozdział trzyma w napięciu.

Jeśli chodzi o bohaterów, żadna postać nie jest tuzinkowa, mdła czy nudna. Józef Biesiada to były policjant, obecnie detektyw. Z policji wyleciał, bo wszedł w drogę nieuczciwemu adwokatowi zajmującemu się odzyskiwaniem kamienic. Macki Łakomego sięgały daleko. Na tyle skutecznie,



że Biesiada został zmuszony do rezygnacji z pracy w policji. A wcześniej siedział w areszcie, skąd pomógł mu się wydostać przyjaciel Zygmunt, też policjant. Agnieszka – maturzystka pełna entuzjazmu i ufna niczym pierwsza naiwna z operetki. Zakochana w Andrzeju pierwszą, młodzieńczą miłością. Tak silną, że pragnęła zginąć razem z nim. Andrzej Dzoń – kryminalista, w którym miłość do dziewczyny wyzwoliła ludzkie cechy. To postać niejednoznaczna, nie wiadomo czy rzeczywiście zginął, czy to tylko realizowany jest kolejny plan policji. Rzadko się jednak zdarza, aby zadeklarowany bandzior budził sympatię czytelnika. Współczuję mu, bo jego los jest z góry przesądzony. Czy zginie w momencie, gdy doświadczył szczęścia? Wychodząc z więzienia pragnął zerwać z przeszłością. Czy w zamian za przywilej życia będzie pionkiem w rękach policji? Żadne z tych wyjść nie jest dobre. To zasługa autora, że Andrzeja można polubić i darować mu przeszłość. Ten zatwardziały bandyta budzi sympatię, bo miłość do dziewczyny go nobilituje. Skoro jest w stanie kochać, nie może być do końca zły. Jest jeszcze dziewczyna Józefa Biesiady, Marysia, nauczycielka, mentalnie najbardziej przypominająca Sienkiewiczowską Marynię Połaniecką. To kobieta, o jakiej marzy większość mężczyzn – piękna, pewna, lojalna, kochająca. Grozę budzi przerażający, bezwzględny bandzior Brzytwa. To uosobienie zła i występku, nie budzi cienia sympatii, a wręcz odrazę. Sprawność warsztatowa Wiesława Hopa sprawia,

że do Brzytwy można poczuć jedynie antypatię. Jego śmierć jest w pełni zasłużona, choć nie nam sądzić. Przez rozdziały przewijają się postaci złych i dobrych policjantów. Zdarzają się skorumpowani i przekupni, bywają tacy jak Zygmunt – idealisci, zwolennicy złotego środka. Józef z przyjacielem Zygmuntem wiodą dysputy filozoficzne, co środowisko policjantów zdecydowanie nobilituje – orientują się w Biblii i filozofii. W rzeczywistości policjanci częściej bywają kojarzeni z dowcipami o gamoniowatych stróżach prawa niż z Horacym.

Książka trzyma w napięciu. Akcja toczy się w pięknym krajobrazie bieszczadzkim, który zdaje się zaprzeczać temu, że w takim urokliwym miejscu istnieje zbrodnia i występki.

„Długa noc” to świetnie napisany kryminał. Zgadzam się z autorem, który twierdzi:

(...) „z powieściami jest podobnie jak z jedzeniem: albo jest dobrze przyrządzone i smaczne, albo nie. Nie można więc do tego dobudowywać żadnych, zaciemniających wszystko teorii naukowych”. [Wiesław Hop, „Długa noc”, s. 93].

Polecam książkę Wiesława Hopa jako smaczny literacki kąsek.

Danuta Heller

Wiesław Hop, „Długa noc”,
Wydawnictwo CM 2020



Duży wybór miódów i innych przetworów – pasieka Andrzeja Rzeźnika



Wierchomla

Piwniczna-Zdrój zaprasza na:

1. Joga Festiwal. VIII Górski Maraton Jogi w Wierchomli

Joga Festiwal to 7-dniowe wydarzenie (16-23.08.2020 r.), które jest największą jogową imprezą w Polsce. To codzienne ćwiczenia różnych rodzajów jogi z najlepszymi nauczycielami, spotkania z interesującymi gośćmi, zajęcia dla dzieci i otwarta 3-dniowa strefa wystawców. Festiwal kończy się wykonywanym w pięknym beskidzkim plenerze Górskim Maratonem Jogi 108 Powitań Słońca, na który wszyscy mają wstęp wolny.

Warsztaty, prelekcje, spotkania

Na Festiwal organizatorzy zapraszają niezwykle Gości. W tym roku będą oni mówić m.in.: o tym, jak dożyć w zdrowiu sędziwego wieku, o minimalizmie, Medycynie Chińskiej i podświadomości. Będą warsztaty z aromaterapii, z jogi twarzy, warsztaty o kolorach w naszym życiu, o dobrym oddychaniu i wiele innych.

Miejsce: *Hotel Wierchomla Ski&Spa Resort w Wierchomli Małej 42**

Więcej informacji: www.jogafestiwal.pl

2. „Dare To Be” Maraton MTB Piwniczna-Zdrój

„Dare To Be” Maraton MTB Piwniczna-Zdrój to zawody sportowe rozgrywane w formule wyścigu na rowerach górskich adresowane do sportowców amatorów o różnym stopniu wytrenowania które odbędą się 16.08.2020 r. Celem zawodów jest szerzenie zdrowego stylu życia, promocja aktywnego wypoczynku na rowerze oraz promocja zasad zdrowej rywalizacji sportowej. Zawody rozgrywane są w malowniczym rejonie Piwnicznej-Zdroju.

Miejsce: Ski Hotel w Piwnicznej-Zdroju Suchej Dolinie

Więcej informacji: <http://2pmg.pl>

Dariusz Chorużyk
Burmistrz Piwnicznej-Zdrój

Co dzieje się na Obidzy... ratujemy przyrodę

List letniczki do Redakcji

Odkąd na Obidzy postawiono wiatę z rusztem i toaletę i zrobiono mały placyk, niszczone jest przylegająca do placyku przepiękna polana, na której rosną rzadkie gatunki górskich kwiatów, ukrywają się gniazda ptasie i toczy się życie owadów i wszelkich innych istot łąkowo-leśnych. Miejsce to bowiem jest traktowane jako parking dla samochodów, a ponieważ na placyku się nie mieszczą, wjeżdżają na polanę, trącając roślinność i wszystko, co w niej żyje. Próbowano ogrodzić polanę od strony placyku taśmą, a wjazd na ścieżkę biegnącą przez polanę w stronę szlaku na Wysockie Skałki zabezpieczono nawet ogrodzeniem metalowym. Ale wszystko to zostało zniszczone, ogrodzeń już nie ma i samochody dalej wjeżdżają i dewastują polanę. Podobno zdarzyło się, że kiedyś wjechały tu już nie dziesiątki, jak zwykle, ale setki samochodów.

Pewnego wieczoru, wracając ze szlaku turystycznego, widzę, że na ścieżce biegnącej przez polanę w stronę szlaku na Wysockie Skałki stoi samochód z otwartymi drzwiami i otwartym bagażnikiem, obok postawiony jest namiot i krząta się młoda para. Przechodząc, mówię: „Gdzie jeszcze będą wjeżdżały samochody i niszczyły przyrodę”. Słyszę za sobą: „Tu wszystko jest do tego przystosowane”. Młody człowiek, mówiąc „do tego”, miał na myśli oczywiście swoje biwakowanie, a za „przystosowanie” musiał uznać właśnie wiatę z rusztem i toaletę.

Możemy się więc spodziewać, że niedługo cała polana zamieni się w samochodowe pole biwakowe.

Piszę ten list z takiej obawy. Ratujemy polanę.

(nazwisko i adres do wiadomości Redakcji)

List otwarty

Warszawa 13.07.2020

Gazeta „Znad Popradu”

...

Burmistrz Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój

Od wielu lat przyjeżdżaliśmy do Piwnicznej, wcześniej do „Koliby”, potem do „Smreka”, jak również do prywatnych kwater. Przyjeżdżaliśmy ze względu na przepiękne krajobrazy, miłych i sympatycznych mieszkańców, wody mineralne oraz bardzo przyjazny klimat.

Obecnie dużo się zmieniło na gorsze (oprócz krajobrazu i mieszkańców), no bo jak można wyjść na spacer wieczorem, kiedy w Piwnicznej panuje grobowa ciemność. Zauważyliśmy, że lampy uliczne zapalają się dopiero koło 22.00 i świecą do 3.00, komu o tej porze potrzebne jest oświetlenie.

W rynku pod oknem Burmistrza przy głównej jezdni jest taki bałagan, że się patrzeć nie chce, zupełny brak trawników, jakieś straszne szare krzewy, z drugiej strony chodnika parę

krzewów obsypanych korą, która gromadzi tylko śmieci i niedopałki papierosów. Zupełny brak całościowo wypielęgnowanych trawników czy też kwiatów. Są chyba trzy ławeczki, które okupują ludzie pijący wino, a nawet zauważyliśmy, że załatwiają się koło ławeczki.

Dawniej nad Popradem naprzeciw Domu Wczasów Dziecięcych była zawsze wykoszona trawa, gdzie można było dużo czasu spędzić na leżakowaniu nad wodą z pięknym widokiem na góry, a teraz trawa dawno nie koszona, krzewy dziko zarastają. A jak wygląda utrzymanie trawników, otóż koszone kosiarką żyłkową, potem trawa nie zebrana – koszar! Poprad wyrzucił śmieci po ulewnych deszczach – od kilku dni nie posprzątane.

Dobrze by było, by władze Piwnicznej zobaczyły już nie tzw. Zachodzie ale przynajmniej w polskich uzdrowiskach, jak powinno się dbać o takie miejsca. Wstyd.

W „Znad Popradu” w stopce Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów i dlatego piszę w skrócie, bo jest tyle niedociągnięć, że można by zapełnić całą gazetę.

(...) Na koniec: przenosimy się gdzie indziej.

Kaźmierczak Ewa

Nasza interwencja do Redakcji

W góry do Piwnicznej jeździmy od lat. Po 2 latach nieobecności znów tu zawitaliśmy. Podoba nam się nowy hejnał grany z ratusza w południe. Niestety melodię zakłóca bicie dzwonu na Anioł Pański w kościele sąsiadującym z Rynkiem. Włodarze miasta zróbcie z tym coś, dogadajcie się z Proboszczem, żeby dźwięki nie nakładały się na siebie. Wystarczy przesunąć któryś z sygnałów o minutę. Czy to takie trudne jest?

Druga sprawa: w uzdrowisku wszechobecne są śmieci. Urząd powinien na niechlujów nakładać wysokie mandaty. Na parkingu przy cmentarzu kłębią się szmaty, a pojemniki są własnością PCK.



Małgorzata i Zygmunt S. z Tychów



Czerwiec 2020

Wyniki konkursu na „Projekt maskotki promocyjnej MORD” Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Nowym Sączu.

Celem konkursu było wyłonienie najlepszego, oryginalnego projektu maskotki, która w założeniu będzie maskotką promującą bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Wybrany projekt zostanie zrealizowany w formie zabawki – maskotki lub zawieszki oraz wykorzystywany będzie w celach informacyjno-promocyjno-reklamowych Ośrodka oraz ma za zadanie popularyzować bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

Jury konkursowe postanowiło nie przyznawać nagrody głównej, natomiast wyróżnione zostały 4 prace:

Wśród nich były 2 ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Piwnicznej Zdroju
Olga Ściurka – tytuł pracy: „KAMELEONEK”

Jakub Śmigowski – tytuł pracy: „STRAŻNIK RUCHU”

<http://www.mord.pl/index.php/bezpieczenstwo-ruchu-drogowego/441-wyniki-konkursu-na-projekt-maskotki-promocyjnej-mord>

M.D.

Pamiętamy

Nauczyciel wolności i nadziei ks. Józef Tischner urodził się 12 marca 1931 roku w Starym Sączu. Rodzice byli nauczycielami. Z domu wyniósł szacunek dla literatury i pracy intelektualnej. Po zaliczeniu pierwszego roku prawa, w maju 1950 zapukał do bramy seminarium duchownego przy ul. Podzamcze w Krakowie. Pozostał studentem UJ – ale już na Wydziale Teologicznym.

Józef Tischner studiował teologię w najtrudniejszym dla Kościoła okresie w powojennej historii Polski. Na lata jego studiów przypadł m.in. głośny proces księży z kurii krakowskiej, uwięzienie Prymasa i internowanie arcybiskupa Eugeniusza Baziaka oraz usunięcie wydziałów teologicznych z uniwersytetów. Tischner na ostatnim roku uczestniczył w wykładach z etyki społecznej prowadzonych przez ks. dr Karola Wojtyłę. Święcenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1955 roku w katedrze wawelskiej z rąk biskupa Franciszka Jopa. W 1963 obronił doktorat u prof. Romana Ingardena na UJ. Wraz z uzyskaniem stopnia naukowego rozpoczął swoją drogę wykładowcy akademickiego – prowadził wykłady z filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym (później – Papieskim Wydziale Teologicznym, a od 1981 – Papieskiej Akademii Teologicznej) w Krakowie. W połowie lat 60. podjął współpracę z „Tygodnikiem Powszechnym” i miesięcznikiem „Znak”, z którymi pozostał związany do końca życia.

Z ruchem „Solidarności” związał się od początku jego powstania; 19 października 1980 wygłosił w katedrze wawelskiej głośną homilię do przywódców nowo powstałego związku (Solidarność sumień), która dała początek opublikowanej rok później „Etyce solidarności”. Jako kapelan Związku Podhalan zainicjował tradycję sierpniowych mszy świętych w intencji ojczyzny w kaplicy pod Turbaczem (od 1982), na które przybywali pielgrzymi z całej Polski.

Lata 90. to okres, w którym Tischner zbiera owoce swoich wcześniejszych zaangażowań i jednocześnie zdobywa ogromną popularność w całej Polsce. Staje się autorytetem nie tylko w sprawach wiary czy filozofii, ale i rodzącej się demokracji, choć on sam stara się przede wszystkim mówić o wolności i relacjach Kościół-państwo. Szeroką popularność przyniosły Tischnerowi także audycje radiowe (m.in. Rozmowy bez pointy z J. Gowinem na antenie Radia Kraków oraz czytana tamże „Historia filozofii po góralsku”) i programy telewizyjne. Wśród tych ostatnich na uwagę zasługują zwłaszcza cykle Siedem grzechów głównych po góralsku (1995).

W ostatnich latach życia ks. Tischner ciężko chorował. Kolejne operacje pozbawiły go możliwości mówienia. Mimo



Mural przy wyjeździe ze Starego Sącza

to prawie do ostatniej chwili wciąż pisał; z tego czasu pochodzą przejmujące teksty o Bożym Miłosierdziu oraz niewielka książeczka pt. „Pomoc w rachunku sumienia”. Zmarł 28 czerwca 2000 roku w Krakowie. Pochowany został 2 lipca w Łopusznej.

Na podst. Źródło: Tischner.pl

Niektóre spośród 45 publikacji

1997: *Historia filozofii po góralsku*. Kraków: Znak.

1998: *Spór o istnienie człowieka*. Kraków: Znak.

1999: *Książd na manowcach*. Kraków: Wyd. Znak.

2000: *Pomoc w rachunku sumienia*. Kraków: Znak.

2000: *Etyka solidarności*. Kraków: Znak.

„Ostatnie słowo”

Ta książka była zwieńczeniem jego wszystkich książek. Ostatnie słowo. Najważniejsze.

Nie mógł już mówić. Gestem przywołał Jarosława Gowina i wręczył mu karteczkę: „Nie uszlachetnia”.

„Cierpienie nie uszlachetnia” – pisał schorowany. „Cierpienie nie zbawia. Zawsze zbawia Bóg, miłość, miłosierdzie. Cierpienie zawsze niszczy. Tym, co dźwiga, podnosi i wznosi ku górze, jest miłość”. Co robi cierpienie? Niszczy! To mocne słowa.

W „Myśleniu według wartości” pisał, że „cierpienie odziera człowieka ze wszelkich masek i odsłania go takim, jakim jest”. Opowiadał, że z miłosierdzia rodzi się sprawiedliwość. Nigdy odwrotnie..

Najbardziej bolało go to, że wtedy, gdy po operacji stracił głos, nasiliły się ataki na jego osobę. Nie dał rady odpisywać...

Pamięci ks. Józefa Tischnera

A dzie tyzto bywos góralski kapłanie
Cy u Pon Jezusa siados po prawicy?
Cy tyz spacerujes po wyśni polanie
W cornem Morskiem Łoku srybne pstrązki licys?
(...)

Kie stryce sie z Tobom dumacu pastyrzu
Dzie Poprod z Dunajcem krzesanego tońcy
Wte se pogworzymy ode serca scyrze...
Wszytko się zacyno dyć nie wszytko końcy

Barbara Paluchowa VI 2000
fragmenty wiersza



Grób ks. J. Tischnera w Łopusznej.
Płyta skała ma kształt Turbacza



**UL. ŁOMNICKIE 85
33-350 PIWNICZNA-ZDRÓJ
TEL: 18 442 32 08**

**ZAPRASZAMY
CODZIENNIE
10.00-18.00**

**DZIECI DO LAT 2
BEZPŁATNIE**

**MAŁA
GASTRONOMIA**

**SKLEPIK
BASENOWY**



	1h	2h	3h	Cały dzień
Bilet normalny	10 zł	17 zł	20 zł	32 zł
Bilet ulgowy *	8 zł/os	12 zł/os	15 zł/os	22 zł/os
Dopłata za przekroczony czas	15 gr/min	15 gr/min	15 gr/min	-

* dzieci 2-12 lat za okazaniem legitymacji, Karra Dużej Rodziny, bilet grupowy dla grup od 10 do 12 osób dla młodzieży do 15 lat

www.basenyradwanow.piwniczna.pl





nadruki na odzieży

spersonalizowane nadruki, indywidualne grafiki, logotypy
T-shirty, polo, bluzy, czapki, torby



Łomnica Zdrój

tel. 18 4464015



www.ultrek.com.pl

- u Ogórków -

Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS
oszczędzasz
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

KANTOR
w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój * ul. Daszyńskiego 11a * tel. 601 614 395, 18 446 43 25